

No. 88

XXX r.  
istnienia.

Cena numeru

20 gr.

Ł. na prenumeraty

w Łodzi

Mies. z dod. list. 4.25 gr.  
Dla rob. 2.75 gr.  
Cenow. do dom. 10. gr.

Z przes. pocz. 1.  
Mies. z dod. list. 6.25 gr.  
Poza ładnią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa dnia 30 marca 1927 r.

## Cisza przed dalszą burzą w Chinach.

Zbrojne siły europejskie wystarczą dla ochrony życia i mienia cudzoziemców.

Sledztwo w sprawie rozgromienia japońskiego konsulatu.

### PO NAPADZIE NA JAPONSKI KONSULAT.

Łondyn 29 marca (pat)

Wicekonsul angielski w Szanghaju Wallace otrzymał polecenie udania się do Nankinu w celu stwierdzenia szkód, spowodowanych podczas ostatnich rozruchów. Rząd angielski zamierza domagać się odszkodowania od kantonczyków.

### NOWA JAPONSKA OFIARA.

Szanghaj 29 marca (pat)

Japoński porucznik Kameo Araki, dowódca oddziału, strzegącego konsulatu japońskiego w Nankinie, podczas ostatnich walk, usiłował odebrać sobie życie. Stan jego jest groźny. Araki dokonał zamachu samobójczego po złożeniu raportu admirałowi japońskiemu. Oficer japoński podczas raportu świadczył, iż nie wydał rozkazu strzelania do chińczyków atakujących konsulat, dlatego, ponieważ obawiał się, iż wykonanie takiego rozkazu spowodowałoby masową rzeź wszystkich funkcjonariuszy konsulatu wraz z rodzinami.

### CHINSKIE ŻĄDANIA.

Łondyn 29 marca (ate)

Władze kantonjskie za pośrednictwem miejscowego przedstawiciela kantonjskiego, urzędu spraw zagranicznych, przesyłały do głównego dowództwa wojsk europejskich żądanie wycofania angielskich krążowników z portu oraz wydania w ręce władz chińskich marynarzy, krążowników.

Łondyn 29 marca (ate)

Raport przedstawiony przez dowódcę straży która broniła dostępu do konsulatu japońskiego w Nankinie zaznacza, że w napaści na konsulat japoński brało udział stu kilkudziesięciu ludzi w mundurach wojsk nacjonalistycznych. Żołnierze japońscy nie używali broni obawiając się, iż ulegliby przeważają-

cej się, iż ulegliby przeważającej sile kantonczyków, co w rezultacie mogłoby doprowadzić do wymordowania wszystkich urzędników konsulatu i ich rodzin.

Z Tokio donoszą, iż rząd japoński zdecydował się unikać akcji wojskowej w kinach dążąc do zawarcia układu z rządem kantonjskim w drodze dyplomatycznej.

### BEZPIECZENSTWO ZAPEWNIONE

Łondyn 29 marca (ate)

„Temps” pisze, iż obecność wojsk angielskich w Szanghaju zapobiegła masowym rzeziom cudzoziemców. Kiedy w obecnym chaosie wyłoni się prawdziwy nacjonalizm chiński, wówczas rząd angielski nawiąże prawdziwe stosunki dyplomatyczne.

Łondyn 29 marca (aw)

Z Waszyngtonu donoszą że główny dowódca sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Chinach, admirał William, wydał rozporządzenie aby wszystkie okręty wojenne floty Stanów Zjednoczonych, wobec zaostrej sytuacji, skoncentrowały się w Szanghaju.

### WIZYTY U ADMIR. WILLIAMSA.

Łondyn 29 marca (pat)

W Szanghaju panuje naogół spokój, chociaż agitatorzy rozwijają znaczną działalność. W porcie spodziewają się nowych posilków francuskich i amerykańskich. W dniu dzisiejszym generał Czang-Kai-Szek złożył wizytę admirałowi Williamsowi na okręcie admirałskim „Pittsburg”. Narady odbyły się

admirałem amerykańskim dotyczyły środków i metod utrzymania porządku w mieście. Wizytę generała Czang-Kai-Szeka poprzedziła wczoraj wizyta admirała chińskiego Lo.

### W NANKINIE WRACA SPOKÓJ.

Łondyn 29 marca (pat)

Według ostatnich wiadomości z dozwolą Jang-Tse żywiły komunistyczne rozwijały ożywioną i wyraźną działalność w mieście Czung-Tsin nie licząc się najoczywiście z paktem odezwy, w której władze chińskie zabraniają wszelkiej agitacji, mającej na celu sianie niepokoju. W Hankou trwa strajk, banki i przedsiębiorstwa cudzoziemskie są zamknięte. W Wu-Fu ewakuowani zostali wszyscy cudzoziemcy. W King-Kiang władze chińskie wypłaciły dowódcy parostatku brytyjskie „King Arns” odszkodowanie za uszkodzenia i zwróciły zabraną poprzednio amunicję. W Nankinie strzelanina chichnie, Sytuacja ulega poprawie.

### BOLSZEWICKIE CZERWONCE.

Pekin, 29 3. (pat)

Rozeszła się tu pogłoska, iż Sowiety rozdedy, w ub. miesiącu w Pekinie okazywały sumy na cele agitacyjne. W związku z tem policja dokonywała energicznych poszukiwań i rewizji rozciągając ścisłą kontrolę nad agencjami prasowymi i dziennikami w celu powstrzymania propagandy szerzonej przez wojska południowe. Liczni amerykańscy, którzy dotychczas odnosił się przychylnie do nacjonalistów, zmienił swe poglądy po ostatnich incydentach w Nankinie, oraz, mimo urzędowych zapewnień ze strony władz chińskich, wywołał swe rodziny z Chin.

## Duma Wilhelma Wygnańca

Wilhelm nie będzie prosił rząd republikański o prawo powrotu do Niemiec

Berlin, 29 3. (pat)

Berliński korespondent agencji amerykańskiej International News-Service, Dunhar Weyer, który kilkakrotnie otrzymywał już wywiady od byłego cesarza Wilhelma, jak również jego żony oraz króla pryncesa, i który bawił w ostatnich dniach w Doorn jako gość byłego cesarza, ogłasza dziś w „Hamburger Nachrichten” z upoważnienia cesarza Wilhelma oświadczenie, że ani zdeponowany cesarz niemiecki, ani jego małżonka, ani marszałek dworu nie mieli najmniejszych zamiarów przygotować powrót Wilhelma do Niemiec. B. cesarz Wilhelm uważa, że ubliżyłby swemu dostojeństwu i

godności, gdyby wystąpił z prośbą o pozwolenie mu na powrót do Niemiec, w czasie gdy Niemcy pozostają pod rządami republikańskimi. Zona B. cesarza Hermina nie ma również zamiaru osiedlić się w Niemczech; tylko w podróży z Doorn do swego zamku w Saabor na Śląsku zatrzymała się przez pewien czas dla wypoczynku w pałacu cesarskim na ul. Unter den Linden w Berlinie.

W związku z tem komunistyczny dziennik „Welt am Abend” stwierdza, że podane przez władze o pobycie Herminy w Berlinie były prawdziwe, chociaż rząd pruski zaprzeczył tej wiadomości kategorycznie.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 29 marca 1927 r.

Dla do Dzwonnik z Notre Dame

W roli Quasimodo, potwornego dzwonnika śl. katedry Notre Dame w Paryżu, zn. Lon Chaney

Dla mio Auto! Tempo! Tom!

W poczekalni radjo-koncerty bezpłatnie.

# Pod włoską czy jugosłowiańską opieką?

**Dyktator Albanji, Ahmed Zogu, skłania się ku Jugosławji. Włochy i Jugosławja intensywnie bronią swych interesów.**

Belgrad 29 marca (ate)

Prasa jugosłowiańska stwierdza, iż rząd jugosłowiański nie otrzymał dotychczas konkretnych propozycji co do kontroli, jakiej miała dokonać międzynarodowa komisja inwestygacyjna na granicy albańsko-jugosłowiańskiej. Dzienniki zostały bardzo żywo do tknięte pogłoskami, dotyczącymi rzekomo składu komisji która ma przyjechać. Projekt wysłania włoskiego obserwatora na terytorjum jugosłowiańskie jest zdaniem całej prasy bez różnicy i zdecydowanie nie do przyjęcia.

Wiedeń 29 marca (tel wł.)

Nadeszły tu wiadomości, że rząd włoski działając w ścisłym porozumieniu z Anglią ostatecznie odrzucił projekt międzynarodowego śledztwa na granicach Albanji. Również przeciwny jest skierowaniu sprawy konfliktu do Ligi Narodów.

Jedynym możliwym rozwiązaniem, według tezy rządu włoskiego, ma być uregulowanie sprawy bezpośrednio między Rzymem a Białogrodem. Rząd włoski sformułował zasadnicze żądania, jakie w tej sprawie przedstawi Jugosławji. Streszczać się one mają w trzech następujących punktach:

- 1) najzupełniejsze „desinteressment” Jugosławji we wszystkim co dotyczy Albanji i stosunków między Włochami i Albanją;
- 2) natychmiastowe ratyfikowanie przez Skupsztynę układu włosko-jugosłowiańskiego, zawartego w Nettuno wraz z pewnymi uzupełnieniami na korzyść Włoch;
- 3) udzielenie przez Jugosławję specjal-

nych faworów celnych i ułatwień dla Węgier w celu najszybszego utworzenia we Fiume wolnego portu węgierskiego.

Niektóre wiedeńskie informacje twierdzą, że w sensie tych postulatów ustnie ultimatum przedstawił już poseł włoski Bodrero w Białogrodzie. Sytuację uważają znowu jako bardzo napiętą i niepokojącą.

Paryż 29 marca (ate)

Rząd jugosłowiański w zasadzie zgodził się na przeprowadzenie śledztwa na granicy albańskiej. Uchwałę gabinetu będzie ogłoszona po wręczeniu przedstawicielom zainteresowanych mocarstw odpowiednich not. Prasa belgradzka wskazuje jednak na powagę wiadomości, jakie nadchodzą z Albanji gdzie przygotowują się poważne wypadki i gdzie w mobilizacji oddziałów wiernych Ahmedowi Zogu wapołdziałają oficerowie wojscy

Paryż 29 marca (tel wł.)

„Petit Parisien” przynosi wywiad z posłem włoskim w Białogrodzie, p. Bodredo. Oświadczył on, iż ruchy band komitadzich na granicy albańsko-włoskiej wywoływały obawy, by tej wiosny nie powtó-

rzyły się podobne zamieszki, jak przed dwoma laty, kiedy to Jugosławja zdołała wprowadzić rząd Achmeda Zogu.

Jesli Mussolini uderzył w dzwon alarmowy — to nie dla wywołania katastrofy, lecz w celu jej uniknięcia.

Jugosłowianie — kończy poseł włoski — nie chcą zgodzić się na obecność Włochów w Albanji. Ich hasłem jest: „Bałkany dla ludów bałkańskich”.

Paryż 29 marca (ate)

Dyktator Albanji Ahmed Zogu w ostatnim czasie szuka zbliżenia z Jugosławją. Posłowie albańscy w Belgradzie i w Londynie, którzy są przeciwnikami protektoratu włoskiego nad Albanją i protestowali przeciw regimowi Ahmeda Zogu, pozostali mimo to na swych stanowiskach.

Białogrod 29 marca (tel wł.)

Dzienniki jugosłowiańskie donoszą w dalszym ciągu o przygotowaniach wojennych Albanji. Nad rzeką Bojana rząd albański wznosi okopy i utwierdzenia. Włoscy agenci czynią przygotowania, aby umożliwić lądowanie wojsk włoskich w Valonie i Durazzo.

## „Bałkany dla narodów bałkańskich” Wymowne, acz mało mówiące wynurzenia posła włoskiego

Paryż, 29 3. (pat)

Białogrodzki koresponder „Petit Parisien” nadał wywiad z posłem włoskim w Białogrodzie, gen. Bodrero, który powiedział m. in.:

„Aby zrozumieć obecną sytuację, należy sięgnąć wzrokiem wstecz. Śród ludności pogranicza serbsko-albańskiego znajduje się mnóstwo komitadz, przy pomocy których rządowi jugosłowiańskim udało się złożyć władzę w ręce Ahmeda Zogu. W początkach wiosny odwieśliśmy wrażenie, że podobny manewr ma się rozpocząć.

### „NUMERUS CLAUSUS”

Bukareszt, 29 3. (tel. wł.)

W czasie debaty nad wprowadzeniem „Numerus clausus” na uniwersytecie w Bukareszcie minister oświaty Petrow oświadczył, że w tej chwili nie można wprowadzić „Numerus clausus” Minister ubolewa nad awanturami urządzonymi przez studentów, którzy demonstrując rozrzucają ulotki, wzywające do rewolucji. Podczas wczorajszej demonstracji studentów aresztowano 26 osób. Ramny jest komisarz policji.

### KANAŁ DON—WOLGA.

Moskwa, 29 3. (pat)

Rząd Ukrainy sowieckiej projektuje budowę kanału, który ma połączyć Węgę z Donem. Według tego projektu długość kanału ma wynosić 70 wiorst na linii od Stalingradu do chutora—Kumawskiego. Kosztorys tego kanału obliczony jest na 55 milionów rubli.

### W MAROKKU CZUĆ BURZĘ.

Paryż 29 marca (aw)

W związku z następującą wiosną wśród tubylczych plemion Marokka wzmagać się poczyna ruch powstanczy, który objął już pewien obszar strefy hiszpańskiej. Ostatnio miał miejsce szereg utarczek,

które znalazły swój epilog nawet na terytorjum francuskim. Władze francuskie w związku z tem przygotowują się do stłumienia mogącego ewentualnie wybuchnąć powstania w zarodku.

### ZBROJENIA LOTNICZE NIEMIEC.

Warszawa, 29 3. (ate)

Z Brukseli donoszą, iż w czasie obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych referent budżetu zwrócił uwagę Izby na olbrzymie zbrojenia lotnicze Niemiec. Wielkie ilości samolotów, jakie Niemcy posiadają i które obecnie służą dla celów handlowych, każdej chwili zmieniłone mogą być na maszyny wojskowe. Vandervelde potwierdził te obawy i podkreślił, że jeżeli Niemcy nie przestaną produkcji samolotów i środków chemicznych, to będzie to poważnym niebezpieczeństwem dla pokoju Europy.

—oOo—

### ZAKOPANE

Bystre — Willa „Osiedle” nowowyprowadzona, nad potokiem — piękne położenie — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny niskie. 92-3.

**Kino Dom Ludowy.**  
Przejazd 54. 1501

**D z i s. Serja I-sza D z i s.**  
Monumentalnego filmu p. t.  
**Quo Vadis...?**  
podług arcydzieła HENRYKA SIENKIEWICZA  
W roli Nerona najsłynniejszy artysta  
**Emil Jannings.**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 5 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. m. 40 gr, II m. 40, III m. 50 gr.

1927 r. 1927 r.

**BUSKO**  
Państwowy Zakład Zdrojowy  
ziemi Kieleckiej.  
Sezony letnie od 1 maja do 31 października

Kąpiele siarczano-słone i mułowe, wodolecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd: Stacja kolejowa Kielec, skąd autobusami do zakładu. 545-4



## Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”  
Warszawa, 30 3

### Ułaskawienie Muraszki

Były przodownik Józef Muraszko, który podczas konwojowania do granicy sowieckiej zastrzeżonej strażą stanu Bagińskiego i Wieczorkiewicza i który za ten czyn został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia, — obecnie wniósł na ręce p. Prezydenta prośbę o zastosowanie indywidualnej amnestji. P. Prezydent wraz z 28 innymi więźniami ułaskawił go. Muraszko, który siedział w więzieniu w Wilnie pozostawał do dokończenia kary jeszcze kilka miesięcy. Obiegają pogłoski, że Muraszko ma wyjechać zagranicę.

### Skrzynie z granatami na ulicy

Na ulicy Przyokopowej w Warszawie, obok placu Prezesa nocy dzisiejszej znaleziono 2 skrzynie z granatami ręcznymi bez zapalników.

Zachodzi przypuszczenie, że puste granaty zostały skradzione z fabryki amunicyjnej.

### Z uzdrowiska w Gdyni

Z komisji klimatycznej komunikują, iż Gdynia jako uzdrowisko, nie wejdzie do związku uzdrowisk polskich, bowiem wobec wyjątkowej akcji budowlanej w mieście, oraz prac w kierunku szeregu rozbudowy portu zmuszają do przesunięcia miejsca uzdrowiskowego na inny punkt wybrzeża. Względy handlowe muszą tutaj ustąpić przed względy innymi.

### Znów dom w gruzach

W Warszawie onegdaj rano zawiadomiono policję i straż ogniową, że w domu 3-piętrowym przy ul. Owocowej nr. 12, w dzielnicy żydowskiej, swalił się cały „mur ogniowy”, razem z częścią kanienicy, na szerokości około 3 metrów.

### Nagrody

Dyrekcja Polskiego Monopolu Spirytusowego postanowiła wydać szereg nagród na łączną sumę 12 tysięcy złotych nadkomisarzowi kontroli skarbowej Piotrowi Dąbrowskiemu oraz 8 innych osobom, które w marcu r. b. wykryły potajemną gorzelnię w Kolonji Stupeńskiej pod Radzymińcem.

### Śmierć dyrektora Banku

Nadeszła tu wiadomość o śmierci śp. dr. Kazimierza Bajońskiego, naczelnego dyrektora Banku Przemysłowców, prezesa Związku Banków Wielkopolskich, byłego członka Rady Nadzorczej Banku Polskiego. Ś. p. Bajoński zmarł w sanatorium pod Dreznem, przeżywszy lat 46.

### NOWY AMBASADOR.

Londyn, 29 3. (ate)

Nowomianowany ambasador francuski w Waszyngtonie Paul Claudel wręczył dzisiaj prezydentowi Coolidge swą listę uwierzytelniającą. Paul Claudel powiedział przytem, że cieszy się szczególnie, iż może objąć swe nowe stanowisko w chwili w której Francja złożyła nowy dowód swej gotowości zapłacenia swoich długów i wypełnienia swych prawnych zobowiązań. Te zobowiązania jednak w niczem nie zmieniają braterskich uczuć pomiędzy dwoma narodami, które zbliżały się do siebie na polach wojennych walczyli o wolność. Prezydent Coolidge dziękując ambasadorowi za przemówienie podkreślił, że Stany Zjednoczone witają w osobie nowego ambasadora nie tylko politycznego przedstawiciela Francji, lecz i znakomitego pisarza.

Do akt. Nr. 387/1927 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC., ogłasza, że w dniu 10 maja 1927 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia 102 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Sztajnborg, Śpiewak i S-ka” składających się z barwnika anilinowego oszacowanych na sumę zł 1.600. —

Łódź, dnia 26 marca 1927 r.  
Komornik JAN RZYMOWSKI

## Dlaczego szkalujecie Rumunję?

Pułkownik amerykański stwierdził, że nie było tam pogromów

Bukareszt 29 marca (pat)

Pułkownik amerykański G. Ament, który przybył do Rumunji, celem zbadania położenia żydów rumuńskich, powrócił do Bukaresztu po zwiedzeniu Besarabji i Bukowiny i złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenia:

„Na podstawie osobiście przeprowadzonych badań doszedłem do przekonania, iż pogłoski o okrucieństwach, dokonywanych na ludności żydowskiej w tych dwóch prowincjach, były całkowicie bezpodstawne. Przeciwnie nawet żydzi, z którymi miałem okazję rozmawiać, zapewniali mnie, że traktowanie ich przez władze rumuńskie było zu-

pełnić dobre i że niema najmniejszych przeszkód do ścisłej ich współpracy z resztą ludności. Podczas mego pobytu w Czerniowcach starałem się zbadać dokładnie okoliczności, jakie towarzyszyły morderstwu, dokonanemu przez studenta Totu na osobie Fallika. Incydent ten jest jaknajbardziej ubolewania godny, lecz wydaje się, iż był to postępek fanatyka niespełna rozumu. Wypadek taki mógłby w podobnych okolicznościach zdarzyć się w jakimkolwiek kraju i byłoby niesprawiedliwością wobec Rumunji przedstawiać go jako ilustrację stosunków, panujących między żydami a rumunami.

## Zawsze ci sami.

Niedorzeczne, nienawiścią ku Polsce spowodowane, wystąpienie szowinistów gdańskich

Gdańsk 29 marca (aw)

Poważne zaniepokojenie wśród nacjonalistów gdańskich wywołuje pomysły rozwoju poczty polskiej w wolnym mieście. Znajduje to swój wyraz w niejednokrotnych atakach, w postaci artykułów prasowych.

Ostatnio nacjonaliści gdańscy w interpelacji senackiej poszli aż tak daleko, że zaatakowali rząd polski, dowodząc, iż pomysły rozwoju poczty polskiej w Gdańsku zaw-

dzieczać należy taktyce rządu polskiego, który rozsiewa stałe wersje, iż opłaty za listy, skierowane bezpośrednio do poczty polskiej w Gdańsku, podlegają opłacie mniejszej, natomiast listy do Gdańska, bez wyszczególnienia, iż należy je kierować przez pocztę polską, podlegają opłatom zagranicznym.

W interpelacji swojej nacjonaliści domagają się, aby senat interwenjował w tej sprawie u rządu polskiego.

## Monopol gdański pod znakiem zapytania

Banki gdańskie wycofały swój udział.

Gdańsk 29 marca (aw)

Grupa polska, która miała wziąć udział w gdańskim monopolu tytoniowym, została całkowicie skompletowana, są natomiast poważne trudności w utworzeniu grupy gdańskiej.

Banki gdańskie, które zgłosiły gotowość przyjęcia udziału w finansowaniu monopolu, które zatem przedstawiono już w Genewie jako członków grupy gdańskiej, wszyst-

kie bez wyjątku wycofały się, nie podając nawet dostatecznych przyczyn swego postępowania. W utworzeniu nowej grupy instytucji finansowych, któreby Gdańsk reprezentowały w monopolu tytoniowym, natrafiają na bardzo poważne trudności i odwieka ostatecznego uregulowanie sprawy.

Charakterystycznym jest, iż właściwe powody taktyki banków gdańskich są niezrozumiałe i nieznanne.

## Kruk komunistyczny aresztowany

Po 12 godzinach został wypuszczony na wolność.

Warszawa, 29 3. (tel. wł)

Z polecenia sędziego śledczego wczoraj aresztowano w Warszawie dra Józefa Kruka, jednego z przewodniczących partji niezależnych socjalistów t. zw. Drobnerowców.

Dr. Kruk oskarżony jest o wydanie podbudzającej odezwy agitacyjnej w czasie wyborów Kasy chorych.

Wezwany do sędziego śledczego, nie stawiał

się, wobec czego zarządzono aresztowanie. W areszcie przesiedział dr. Kruk cały dzień. Późnym wieczorem jednak odzyskał wolność za kaucją kilkuset złotych.

Przypomnieć należy, że dr. Kruk niedawno opuścił więzienie, które odsiadywał w związku z wywołanymi przez niego krwawymi zajęciami w Kasy.

## Cielens tłumaczy się,

Ale pakt z Sowiecami uważa za konieczny

Ryga, 29 3. (pat)

Minister Spraw Zagranicznych Cielens, przemawiając wczoraj na zebraniu publicznym podkreślił konieczność zawarcia z Rosją Sowiecką paktu o nieagresji oraz odpiął twierdzenia, jakoby pakt taki czynił Łotwę zależną od Rosji. Minister zaznaczył dalej, iż pakt taki nie byłby w żadnym razie skierowany przeciwko Lidze Narodów. Mów-

ca nazwał fantastycznymi wszelkie projekty federacji państw bałtyckich z Rosją

Nie możemy, mówił minister, — odwracać się od jednego państwa i grozić pięścią drugiemu. Celem naszej polityki zagranicznej jest pokój, zachowanie neutralności, unja polityczna i ekonomiczna państw bałtyckich.

# Zabudowujemy Polskę.

## Stan urzędniczy a głód mieszkaniowy.

Łódź 29 marca

Jedną z najdokuczliwszych bolączek odrodzonej Polski jest głód mieszkaniowy. W średnich i niższych klasach społecznych dochodzi do niebywałych jeszcze rozmiarów. Normalnym jego objawem jest duszenie się kilkunastu osób w jednym nędznym niskim pokoju, który służy za sypialnię, jadalnię, warsztat pracy, za kuchnię — co, rzecz zrozumiała odbija się fatalnie na zdrowotności mieszkańców, uszczupla energję pracy zawodowej żywiciela rodziny a również wielce szkodzi psychice nieletniego potomstwa skazanego na przedwczesne wtajemniczenie się w tajniki życia starszych.

Wprawdzie w budżetach rządowych i samorządowych napotyka się pozycje kredytowe na podniesienie ruchu budowlanego, są one jednak tak nieproduktywne, małowartościowe i nieracjonalnie zużyte, że zostają kroplą w morzu. Szczupłe asygnowanie kredytu rządowego jest wynikiem nieustalonych warunków ekonomicznych, nakazujących jaknajwiększą oszczędność gospodarki walutowej, by nie doprowadzić do ponownej inflacji.

Pozbawiony doraźnej i wydatnej pomocy kredytowej ruch budowlany znajduje się nadal w zastoju. Spółdzielcza akcja budowlana, również nie przyniosła nadzwyczajnych wyników, wegetując suchotniczo z prywatnych udziałowych funduszy wkładowych.

Bezrobotnie budowlane powiększa państwowe wydatki zasiłków dla bezrobotnych, które są kwotą, wyrzucaną ze względów humanitarnych nigdy nie zwracaną. Jest jednak pewna koncepcja, która przez fachowców wszechstronnie przedyskutowana, mogła by Państwu zaoszczędzić w części nie amortyzujących się wydatków zasiłkowych i zapobiegłaby w znacznej mierze brakowi mieszkań.

Mamy tu na myśli stan urzędniczy i oficerski, który jest na żołądź Państwa i jako czynnik czerpiący swe dochody z kasy skarbowej, mógłby stać się ważkim pomocnikiem rządu w jego budowlanych poczynaniach. Oszczędnościowa akcja, istniejąca od szeregu miesięcy w tej klasie, zapoczątkowana przez zagraniczny związek ubezpieczeniowy, skupia w sobie znaczne wpływy gotówkowe, wpłacane miesięcznie z poborów, które zaś na podstawie statutu towarzystwa po upływie wyznaczonego terminu powracają do rąk wkładającego zabezpieczając mu w ten sposób zaoszczędz. wcale pokaźnej gotówki.

Jeżeli prywatne przedsiębiorstwo umożliwiałoby oszczędność urzędnikowi dlaczego akcja tej w odmiennej trochę formie nie miałaby ująć w swoje ręce rząd?

Większość pracowników państwowych,

## Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. prenumeratorków o łaskawe zawiadomienie Administracji wraz z nedoręczaniem przez roznosicieli Rozwoju, lub też opóźniania, Al. Kościuszki 41 telefon 28.

413-10

to ludzie żonaci, dla których idea przygotowania sobie własnego kąta na starsze lata jest marzeniem niestety nieziszczalnem. Mając rządowe uposażenie chętnie obciążyliby większość gażystów długiem, splacanym miesięcznie z poborów, które jak w Polsce, za skromne, jednak znalazłyby pozycje „debet” dla zaspokojenia podstawowej myśli o zdołaniu własnego kąta na starość choćby spartańską nadzwyczajną skromnością życia.

Państwo po zapoczątkowaniu ankiety budowlanej dopomogłoby idei oszczędności. Wzaminian za wydatną pomoc gotówkową w postaci kredytów budowlanych otrzymałoby zobowiązanie wyrównania zaciągniętych kredytów z prawnymi procentami pożyczki a co więcej poparłoby wydatnie ruch budowlany, który, jak dotąd nie byłby miniaturą w ste-

sunku do rozmiarów głodu mieszkaniowego. Gwarancja hipoteczna ciążyłaby na realności budowlanej aż do całkowitego wyrównania kredytu — co w razie zlikwidowania stosunku służbowego zabezpieczyłoby w całej pełni rządową pożyczkę, co zresztą musiałaby określić osobno wydana ustawa wszechstronnie opracowana.

Ryzyko dla rządu, względnie skarbu Państwa prawie żadne, wzaminian za to dodatnie następstwa: podniesienie dobrobytu materialnego stanu urzędniczego, częściowe usunięcie głodu mieszkaniowego oraz redukcja zasiłków bezwrotnych dla rzemieślników, którzy znaleźliby płatną pracę w powyższym odruchu budowlanym.

A. Ł.

## W państwie bojaźni bożej.

### W jaki to sposób nauczyciel niemiecki uczył dziewczęta gimn.

Niemcy są dumne niezmiernie ze swego nauczycielstwa; nie wszyscy coprawda ten pogląd podzielają i mają słusność, bo w tych dniach w Turyngji aresztowano nauczyciela Maksa Donatha.

Wprawdzie śledztwo w tej sprawie nie zostało jeszcze ukończone, wprawdzie Maks Donath zapewniał stale, że w jego szkole panuje surowa dyscyplina — jednakowoż ustalono już, że Donath od lat już dwu zajmował się szczególnie troskliwie wychowaniem swych uczennic w wieku lat 12 do 15.

Pod pozorem udzielania im lekcji gimnastyki, nauczyciel brał je do oddzielnego

pokoju i korzystając z nieświadomości dziewcząt popełniał na nich strasną zbrodnię. Byłoby to trwało lata jeszcze, gdyby nie fakt, że jedna z dziewcząt, mająca wybitne ślady gwałtu na ciele, poskarżyła się matce i cała historia się wydała.

„Zacny” ten pedagog niemiecki, wyzyskując niewinność i nieświadomość dziewcząt, nakazywał im bezwzględne posłuszeństwo i zachowanie najściślejszej tajemnicy. Dziś już wiadomo, że kilkanaście dziewcząt padło ofiarą zwyrodnienia tego nauczyciela szczególnej gimnastyki.

## Posiew komunizmu.

### Zbrodnie dzieci w świetle zestawień ukraińskiego komisariatu sprawiedliwości

Pełny rozkład życia rodzinnego w Rosji sowieckiej odbił się w pierwszym rzędzie na dziecku. Młode pokolenie, pozostawione przeważnie samemu losowi, dorasta w warunkach, nieznanymi chyba największym nawet ludom, Dom, o ile dziecko ma jest środowiskiem rozwydrzenia, szkoła truciźną i rozsądnikiem tajemnych chorób, ulica miastrynią zbrodni.

Oto, do jakich rezultatów doszedł po dziesięciu latach ustrój sowiecki. Władze sowieckie niewątpliwie zdają sobie doskonale sprawę z potwornej sytuacji, w jaką wpędziły masy rosyjskie, może czynią nawet pewne wysiłki, aby ratować je od zupełnej ruiny moralnej i fizycznej, wysiłki te jednak wydają się być spóźnione. Gangrena wżarła się w krew.

Wręcz potwornych w tym względzie dowodów dostarczył świeżo ukraiński komisariat ludowy sprawiedliwości w Charkowie, który ogłosił dzieło urzędowe pt. „Dzieci jako mordercy”.

Lektura tego wydawnictwa jest wprost niewyobrażalną. Każda stronica jej jest krzykiem oskarżenia przeciw temu „rajowi czerwonym”, który obrócił ziemie związkowe w straszliwe piekło.

Wydawnictwo ukraińskiego komisariatu sprawiedliwości nie ma nic wspólnego z jakąś beltrytyką czy nawet propagandą. Jest to sucha statystyka, zimne zestawienie spraw sądowych orzeczonych nieletnich. Razem zarejestrowano tu 200 spraw.

Jedna od drugiej jest potworniejsza. Jedna pobija drugą wyuzdaną swą zbrodniczością. Nie chce się wierzyć, przeciera się oczy; oto dzieci mordu-

ją swe matki, jacyś bracia jedzą mięso siostry, jakieś dziecko jedło mięso swej matki.

Pewna dziewczyna zeznała przed sądem, iż w jej obecności starsze rodzeństwo zamordowało jej dwie siostrzyczki. Mięso ich ugotowano następnie i zjedzono.

Pewien chłopak zeznał, iż zabił swego pułkownika, ugotował i zjadł poczem zabrał się do czytania bajek. Inny zabił swego kolegę tylko dlatego, aby mu następnie zabrać laskocic z kieszeni.

W innym wypadku syn zabił matkę, gdyż „była złotnicą”. To znów 10-letnia dziewczyna stała się matką-bójczynią, z tego powodu, iż matka „wzięła sobie kochanka”.

Suche te zestawienia, ociekające krwią, potwornych zbrodni — uzupełniają koszmarnie obrazy z życia młodocianych czekistów i krasnoarmiejców. A więc autor ukazuje nam młodego czekistę, który z samobójstwa stał się katem. To znów zjawia się postać ochotnika czerwonej armji, który wstepuje w jej szeregi, bo tam może „jeździć konno, strzelać i nic nie robić”.

Książki, poświęcone kryminalistyce, nie są przyjemną lekturą — ta książka jednak o dzieciach, które padły ofiarą okropnego systemu deprawacji, jest dokumentem tak ważnym i pełnym ostrzeżeń, iż świat kulturalny winien ją poznać jaknajprędzej i jaknajdokładniej.

Europa winna poznać „czerny raj” nie tylko z krzykliwej propagandy sowieckiej oficjalnej, ale także z tych dokumentów życia, którym czerni przynajmniej w żaden sposób zaprzeczyc nie mogą skoro je sami ukazali światu.



## Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

## Zamach na sądownictwo

Tyle już w naszej „sanowanej“ Polsce widzieliśmy zmian: zmieniano ministrów, generalów, wojewodów, dygnitarzy z policji, starców, poprzynoszono tu i owdzie nawet siedziby urzędów (wszystko w imię jej organizacji i „ulepszeń“); działalność niefortunnej pamięci min. Młodzianowskiego, z czasów jego administrowania w Warszawie, wydaje się być symbolem ducha i rozumienia sfer, stojących od maja u steru rządów. Mało jednak było zmian dotychczasowych, sanatorzy nie czują się jeszcze szczególnie pewni na siłach zdobytych stanowiskach, albo też znaleźć chcą wreszcie zemstę na „przebiegach“ z okresu od maja 5 ub., nie ufają widocznie sądom Rzeczypospolitej uważając je za zbyt bezstronne, bo oto — spełniła się groźba p. Wojciecha Stpiczyńskiego (które go zresztą nienawiści do bezstronnych sądów, wobec liczby ciężących na nim konklamnat, dziwić się trudno), a mianowicie rząd decyduje się targnąć na niezawisłość sądów, „DZIENNIK WILENSKI“ w dłuższym, rzeczowo ujętym artykule, piętnuje w ostry sposób zamach na niezawisłość sądów stwierdzając, że nawet w carskiej, reakcyjnej Rosji nikt się nie zdobył na to, co dziś zamierza zrobić rzekomo postępową sanacja moralna.

## Jak za pruskich czasów.

## STRAJK POZNANSKICH DZIECI SZKOLNYCH W OBRONIE RELIGJI.

W Hallerowie i Konarach (pow. rawickiego w woj. poznańskim) wybuchł niedawno osobliwy strajk szkolny. Rodzice zaprzestali posyłać dzieci do szkoły, domagając się usunięcia nauczyciela Żulikowskiego, który obraża uczucia religijne ludności.

Kuratorjum poznańskie wysłało na miejsce dla zbadania sprawy p. radcę Rankowskiego, dzięki jego interwencji zatarg zlikwidowano i dzieci rozpoczęły znów uczęszczać na lekcje.

P. Żulikowskiego odsunięto od wykła-  
dów, wyznaczając tymczasowego zastępcę. Delegacja rodziców wyjechała do kuratorjum w towarzystwie posła Herza.

Zamach ten powinien się spotkać z jaknajbardziej energiczną reakcją całego praworządnego społeczeństwa.

Niezawisłe sądy są ostoją praworządności. W dzisiejszych czasach, kiedy praworządność w państwie jest poważnie zachwiana, powinniśmy strzedz tej ostoi, powinniśmy jej bronić.

Musimy utrzymać powagę prawa i wyroków sądowych. Musimy bronić od spaczenia władzę sądową, która we wszystkich sferach społeczeństwa posiada pełny autorytet, pełne zaufanie.

Stronnictwa narodowe, a w pierwszym rzędzie Związek Ludowo-Narodowy bronić będą wytrwale zagrożonej zasady niezawisłości sądowniczej.

Niebezpieczeństwo poważne istnieje i jest tem bardziej groźne, że polityka personalna obecnego rządu, jest już bardzo dobrze znana.

Rząd obecny nie cofnie się przed niczem, byle dogodzić fantazji jednostki. Rząd ten winien jednak pamiętać, iż są rzeczy, których mu tknąć — dla jego własnego również dobra — nie wolno.

## „Pigmeje“ i... wielcy

Bodaj to być wielkim!... I samemu ma się przyjemność i... patron nawet większy ma szacunek. Wszystkie organy sanacyjne starają się na wyścigi przypodobać św. Józe

fowi i jego pupilom. W rzędzie pochlebców i admiratorów wcale nie ostatnie zajmuje miejsce warszawski „KURJER PORANNY“, in-  
formuje on swoich czytelników, że:

Całą stronę poświęcamy hołdowi, jaki społeczeństwo złożyło Marszałkowi w dniu jego imienin. Jest to jedyna odpowiedź na „politykę“ przemilczenia, stosowaną przez pigmeje. Przez ilustrację warszawskich dajemy lwowskie i krakowskie, a moglibyśmy dać także same z setek miast i miejscowości na całym obszarze państwa. Wszędzie garnęły się tłumy, wszędzie starano się możliwie najgodniej uczcić tego, który stał się drogim sercom ludu.

I cóż wobec tych spontanicznych przejawów miłości i wiary znaczą grymasy „zapłutych karłów“ lub polityka strusia, polegająca na zamknięciu oczu i oświadczeniu: czego ja, zamknąwszy oczy, nie widzę, to nie istnieje...

Tylko karły, pigmeje i strusie; dobór epitetów tak samo niechlujny jak niedorzeczny, chcielibyśmy bowiem wiedzieć, od kiedy „pigmeje“ i zapłute karły mają własną ambicję i dumę, zaś wielcy leżą płackiem, z oczyma, utkwionemi nabożnie w końce brzo-  
stwów ich patrona.

Zamknięte oczy dać mogą obraz przeszłości i... wizję przyszłości. Tej może wielcy obawiają się.

Na rzeczywistość — czasami lepiej nie patrzeć. „Pigmeje“ umia czcić zasługę rzeczywiście, lecz zdolni są również do tego, ażeby pogardzać płaszczyzną. (eb.)

## Objawy „sanacji moralnej“

## Bandyckie metody w walce politycznej.

## Czterech zbirów poraniło redaktora katowickiej „Polonji“

Korespondent „Expr. Por.“ telefonuje: W Katowicach dokonano wczoraj napadu na redaktora naczelnego „Polonji“, p. Władysława Zabawskiego.

O godz. 7 wiecz. red. Zabawski podążał w towarzystwie sekretarza redakcji „Polonji“, p. Smotryckiego w kierunku redakcji, mieszczącej się przy ul. Sobieskiego. Na ul. Śliwickiej rzuciło się na red. Zabawskiego z zasadzki 4 osobników, którzy zadali mu z tyłu kilka ciosów w głowę okutymi w żelazo pałkami, poczem powalili go na ziemię.

Leżącemu bezwładnie, broczącemu krwią i nieprzytomnemu redaktorowi zadano jeszcze kilka gwałtownych ciosów.

Napad dokonany został z błyskawicznym pośpiechem. Towarzyszący red. Zaba-

wskiemu p. Smotrycki rzucił się na napastników, a gdy ci zaczęli uciekać, popędził za nimi. Przy pomocy przechodniów i policji p. Smotrycki ujął 3 napastników.

Aresztowani zeznali, że dokonali napadu na tle politycznym.

Są to: Franciszek Polych, Jan Kaleta i Karol Szwedziny robotnicy kopalni w Łagiewnikach, należący do Związku powstańców, należącego do tzw. „obozu sanacji moralnej“.

Rannego red. Zabawskiego przewieziono do szpitala Spółki Brackiej, gdzie ze względu na ciężkie uszkodzenie poddano go na tymczasowej operacji.

Red. Zabawski otrzymał 3 ciężkie rany na głowie i doznał naruszenia okostnej.

L. BIARD.

7)

Romans don Luiza Korteza  
Obrazek z życia Meksyku

Zresztą młoda haciendera okazała szczere współczucie dla zmartwienia swej przyjaciółki, wybuchła jej żalów, dawała jej rady, zdołała nawet rozważyć ją trochę.

Jakaś ty szczęśliwa, że nie jesteś zazdrosna!... rzekła donna Quirina w chwili wsiadania do lektyki, uderzając z lekka w ramię Lorenzę na znak poleguwania.

— Wierzę w don Luiza, tak jak on wierzy we mnie i zamykam oczy.

— Daj Boże, aby cię wkrótce nie zmusił do ich otworzenia.

— Kocham go i on mnie kocha, odparła stanowczo donna Lorenza, ani słowa zatem więcej Quirino, i niech cię Najświętsza Panna prowadzi i strzeże!...

Pożegnawszy przyjaciółkę, donna Lorenza usiadła się w swoim hamaku, kazała przynieść stoły materji i koronek, i zajęła się wraz ze swymi ko-

bietskimi przygotowaniem strojów.

W porze obiadowej ukazał się don Luiz.

— Ach, panie komisarzu!... zawołała kreolka, zarumieniwszy się na jego widok, powinszuj sobie, że masz żonę czynną i rozgarbiętą!... Dzięki tobie musiałam być całe rano na koniu w towarzystwie Antonia, i zapłacić za to jakieś sto prastrów, które w twoim imieniu rozrzuciłam tu i owdzie. Nie będziesz się na mnie gniewał?...  
— Za to, żeś była dobroczynną!... I owszem dziękuję ci, moja Lorenzo.

— Chodźmyż na obiad, opowiesz mi o tych wszystkich cudach, które gotujesz.  
Wesoły humor żony rozruszał sztynność trochę niespokojną don Luiza, który przygotowany był na wymówki.

Po obiedzie zasiadł na tarasie u stóp Lorenzy, która mu opowiadała, — zatańszując tylko to, co się jego tyczyło, — o odwiedzinach przyjaciółki i jej zmartwieniu.

— Biedna Quirina, rzekła kończąc, jej zwierzenia zasmuciły mnie i dużo dały do myślenia. Wy mężczyźni bywacie czasem okrutni!

— Quirina się myli, jej mąż uwielbia ją.

— I ja jej to do znużenia powtarzałam, ona

— tylko płakać umie. —

— Tybys więc nie płakała?... zagadnął don Luiz?

— Ja sama nie wiem; dosyć myśleć o rzeczach, które mogą się przytrafić, nie żeby się jeszcze kłopotać urojeniami. Jednakże, gdyby kiedykolwiek niepodobnym do uwierzenia tropem, inna kobieta stanęła pomiędzy mną, a tobą, zdaje mi się, że ta kobieta życiemby to przypłaciła.

Donna Lorenza, przechylna w tył, z głową wdzięcznie opartą na rękach, mówiła z uśmiechem, a przysmyknie jej oczy miłośniczo spoglądały na po-  
długich rzes nadon Luiza, który powstał.

— Dobranoc, mój ty wulkanie!... rzekł, pochylając się ku niej:

Młoda kobieta szybkim ruchem objęła głowę męża, przycisnęła ją do swojej, a potem ucałowała.

— Szyderco!... rzekła — nie radzę ci spuszczać się za to; ono także drzemie, dodała, przychyliając się znowu i wskazując ręką na jezioro, a jednak nasz przyjaciel doktor, który lubi błąkać się po jego brzegach, ilekroć nas odwiedza, uważa je za wulkan.

L. B. B.

# W cieniu Złotego Smoka.

## Zycie, obyczaje i zwyczaje Chińczyków.

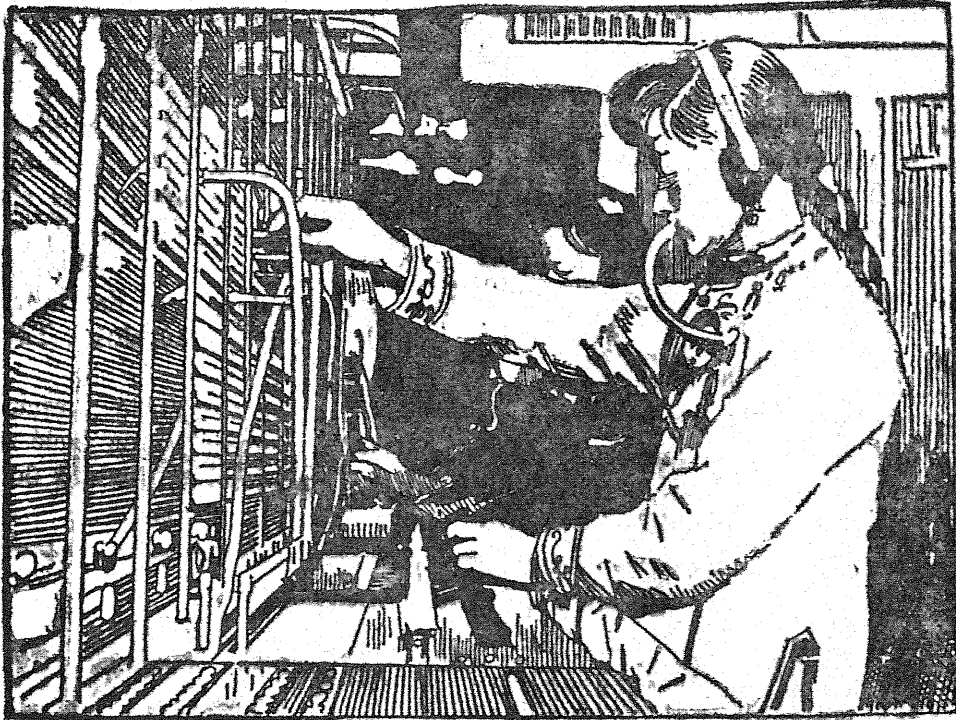
Obyczaje i zwyczaje chińskie, których korzenie gubią się w oddali tysiącleci, są tak różne od naszych iż rozumiemy, że miliony Chińczyków muszą uważać Europejczyka za stworzenie, którego najistotniejszą cechą jest wywracanie do góry nogami wszystkiego tego, co jest jedynie naturalne i proste. Zewnętrzne przeciwieństwa kryją według nich głęboką, zasadniczą odmienną: Europejczyk

nie mu jednak najwspanialszego pogrzebu. Wszystko to, co zmarły posiadał wartościowego musi być albo spalone, albo wraz z nim włożone do mogiły. Bogacze ściśle nakaz ten wykonywują, przytem zdarza się niezwykle rzadko, by bezcenne nieraz kosztowności: ktoś z grobu wykraść się ważył: zbezpieczone nie miejsca spoczynku zmarłych uznane jest w Chinach za najstraszliwszą z możliwych, a przez to pra-

wną uginał się most na rzeczce i zapadał w wodę. Fabrykanci trumien — jasna — robia w Chinach świetne interesy.

Na grób zmarłych krewni przychodzą często, by podzielić się z nimi wszystkimi nowinami. A za każdym razem składają na grobie najlepsze smaki, tłumacząc się jednocześnie przed zmarłymi, że tak mało ofiarują i prosząc ich, aby nie wzgardzili tem, co dać mogą. Korespondent jednego z pism zagranicznych był obecny przy podobnej scenie. Wkrótce potem zetknął on się w eleganckim lokalu w Szanghaju z jakimś wytwornym młodym Chińczykiem, będącym w towarzystwie Chinki, uczesanej o la garçonne — i ku swemu wielkiemu zdziwieniu poznał w obydwójgu uczestników starożytnego obrządku. Kierowany ciekawością, osmieszył się zapytać Chińczyka, czy wierzy w przesąd, iż zmarli spożywają pozostawione im przez żywych smakołyki. W odpowiedzi usłyszał następujące słowa: „O, tak! zmarli Chińczycy spożywają przyniesioną im na grób strawę z równą rozkoszą, jak i zmarli Europejczycy wachają złożone na ich mogiłach kwiaty”.

## Cywilizacja w Chinach.



Chinka przy tablicy rozdzielczej na stacji telefonów.

masi za znak żałoby szaty czarne miast białych. Skapia się z zakłopotania w głowę, miast w piętę, sadza swego gościa po stronie prawej — miast lewej, konia w stalni stawia them do ściany miast ogonem, wzywa kogoś ruchem ku sobie — miast od siebie, zdejmując kapelusz podczas uroczystości — miast go włoży i t.d. Chińczyk zawiadamiając o śmierci drogiego krewnego, śmieje się, narzeczona Chinka, idąc do ślubu płacze: u Europejczyków jest odwrotnie. Europejczyk chcąc się pomścić odbiera życie swemu przeciwnikowi, Chińczyk — sobie. Europejczyk swym zachowaniem się co chwila łania jeden z 3,000 przepisów, które od wieków obowiązują każdego Chińczyka: stara się zawsze przed światem swą osobę w lepszym świetle — wbrew pokorze samouniżenia, spaceruje z żoną pod rękę, je swawet. razem z nią, przykłada w początku do jej ust swoje, co jest już czemś zgola odrażającym! Nie przeto dziwnego, że kiedy do zapadłej wioski chińskiej przybywał jakiś Europejczyk, zwłaszcza blondyn (Chińczycy nazywają takiego człowieka „czerwonym diabełem“), cała wieś zbiegała się by go oglądać, jako okaz największego szczenia natury. Równia szczerze pewnie zdumiewali i zdumiewają się czerwoni diabli, zapoznając się bliżej z życiem Chińczyków.

Śmierć u Chińczyków nie jest bynajmniej zjawiskiem groźnym, albowiem zmarli trwają nadal jako ubóstwieni żywi; blona, udział w bólach i radościach pozostałej rodziny, opiekują się nią, i pomagają jej. Oczywiście rzecz, że pozostała rodzina musi też należycie dbać i troszczyć się o nich. Pierwszym obowiązkiem wobec zmarłego jest urządze-

wie niemożliwą zbrodnię. Biedni natomiast obchodzą surowy przepis w ten sposób, że palą nie same przedmioty, lecz ich podobizny na papierze, w tekturze, z mechu sztucznego, złotej bibulki i t.p., specjalnie w tym celu sporządzane i względnie dość drogie. Wogóle przepaść między bogaczem a bieda-

Małżeństwa w Chinach zawierane są bardzo wcześnie. Za największe szczęście rodzinne uważają Chińczycy liczne potomstwo, trzeba jednak dobrać, że radośnie wita się tylko narodziny chłopca, przyjęcie na świat dziewczyny jest jedną więcej „ciąga domową“. Na pytanie: „Ile masz dzieci?“, słyszy się często skarga: „;Niestety tylko trójka — i cztery plagi (t. zn. córki)“. Wszystkie dziewczęta w Chinach wychodzą zamąż lub są legalnymi utrzymankami — stara panna jest zjawiskiem całkiem nieznanem. Kobiety w obecności innych nie wolno mężczyźnie dotknąć: nasuwa się nawet prośba, czy Chińczykowi wolno wyciągnąć z wody tonącą kobietę, gdy na brzegu lub w łodzi są ludzie. Wymuskła Chinka jest może ładniejsza jeszcze od świętonogiej Japonki. Poeta mówi o niej: „Oddech Chinki wprawia w tan kwiaty, a jej przeczysta twarz nakazuje księżycowi skryć swe oblicze“. Poeci są zresztą wszędzie nieco przesadni..

Chińczycy odznaczają się niezwykłą uprzejmością i gościnnością: 30 rozmaitych dań — mięsnych i roślinnych — stanowi przy podejmowaniu gościa skromne menu. Najbardziej zaś pochlebia gospodarzowi, gdy gość, zje zbyt dużo, lub gdy mu

## Chiny dziś i wczoraj.



Żołnierz armii chińskiej z roku 1870 i żołnierz dzisiejszy. Chinka z przed lat 20-tu i Chinka nowoczesna.

### HUMOR.

#### Z GASTRONOMII.

— Nie przytoli, że w talerz przy obiarciu chu chasz.

Mówił w kuchni knajpowej do kelnera kucharza.

Ow odeprze: — Rozumiem, że złe to zwyczaj. Lecz do płucia na talerz ślin mi już nie staje.

#### W KAWIARNI.

Gość (do kelnera, który mu filizankę kawy przyniósł): Ta kawa jest pewnie chora?

Kelner: Dlaczego?

Gość: Bo bardzo biała.

ktem nigdzie bodaj nie jest tak jaskrawa, jak w Chinach, szczególnie podczas odprawiania najważniejszej ceremonii pogrzebu, który stał się tu właśnie wykładnikiem zamożności. Już Konfucjusz zabronił wydawać na pogrzeb więcej, niż połowę majątku: ograniczenie to było śmiało konieczne, konsta bowiem pogrzebu w Chinach mogłyby być nieograniczone! Za samą trumną dla nieboszczyka płaci się wprost nieprawdopodobne sumy: bywa ona niekiedy tak ciężka, że 50 ludzi z ledwością podnosi ją w górę a musi być mocna, niżem twierdza, by zmarły miał w niej pewny schronisko na długie wieki. Zdarzały się też wypadki, iż pod taką tru-

się odbije: jest to dowodem dostatecznego wreszcie wypełnienia żądania. Uradowany wypowiada on wówczas słowa, które przetłumaczone na nasz język — oznaczają: „smaczności!“, albo: „na zdrowie“.

W Chinach mających za sobą 5,000 lat tradycji, dokonywa się wprawdzie ostatnio głęboka, wewnętrzna i szeroka zewnętrzna przemiana: przycynają się do tego nowoczesne szkoły, wspólne wychowanie młodzieży, biblioteki, czytelnie, odczyty publiczne, lokale rozrywkowe i t.p. Modernizacja Chin ma jednak swoje naturalne granice: tajemnicza odrębność kraju i jego ludności jest niewyczerpana, przyszłość ich przeto — nie ograniczona.



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Zbrodnia doktora Bougrat.

Niby „prokurator Hallers” prowadził życie podwójne.

Piotr Bougrat urodził się w Annecy w roku 1890. Rodzina, do której należał, cieszyła się poważaniem, ojciec Piotra był człowiekiem znanym i szanowanym. Młodzieniec po ukończeniu szkół poświęcił się studjom medycznym. W roku 1914 powołano go do służby wojskowej lekarskiej, w której szybko awansował. Otrzymał się poza tym taką odwagą, graniczącą z bohaterstwem, iż udekorowano go krzyżem wojskowym z palmami i legją honorową.

W obronie ojczyzny odniósł sześć ran. Szósta rana była niebezpieczna: kula trafiła go w głowę i uszkodziła nerw wzrokowy. Bougrat czasowo zaniewdział, lecz odzyskawszy wzrok w szpitalu wojskowym powrócił na uniwersytet. Egzamin końcowy złożył świetnie, uzyskał doktorat i przeniósł się do Marsylii. Szczęście towarzyszyło mu stale. Poznał piękną i uciwłą panią, córkę jednego z najwybitniejszych marsylijskich lekarzy i ożenił się z nią.

Teść dopomógł mu do wyrobienia praktyki, odstępując Bougratowi nawet własnych pacjentów. Zdawało się, iż karjera młodego doktora została ugruntowana. Na widnokręgu szczęścia pojawił się jednak gromadzić się chmury. Nieposzlakowany, ujmujący światowiec-modyk stał się nagle małomównym, grubiańskim, a dla domowników obojętnym i okrutnym.

Cień noc spędzał poza domem, w dancinгах i kabaretach, grał w karty i zadłużał się coraz bardziej. Zrozpaczona żona musiała wreszcie zażądać rozwodu i wrócić do rodziców. Doktor prowadził tymczasem podwójne życie nadal. W dzień przyjmował, jako wizyty lekarz, pacjentów, nocą trawił w orgjach i hulankach. Poznał jakąś damę z półświatka, zamieszkał z nią, roztrwonil dla niej wszystkie posiadane pieniądze, a gdy chciała go porzucić, posunął się nawet do wystawiania czeków bez pokrycia. Uwieszono go.

Nagle obiegła całą Marsylię lotem błyskawicy okropna wieść. Na kilka dni przed aresztowaniem dr. Bougrat zginął bez śladu niejaki Jacek Rumebe, prezydent jednej z wielkich firm marsylijskich wraz z 9000 franków, przeznaczonych na wypłatę dla robotników. Wszczęte przez policję poszukiwania nie dały wyników. Stwierdzono jedynie, że zaginiony był krytycznego ranka, jak zwykle u dr. Bougrat, który mu robił zastrzyki.

Rumebe, wzorowy urzędnik i małżonek, stał poza wszelkimi podejrzeniami. Sprawa przedstawiała się zagadkowo, dopóki nie zrobiono rewizji w laboratorium dr. Bougrat. W szafie ściiennej znalaziono tam rozkładające się zwłoki inkasenta. Doktor-zbrodniarz zastrzyknął Rumebe'owi truciznę, a gdy nieszczęśliwy skonał, ograbił trupa i ukrył w szafie. A potem ze spokojem poszedł do dancin-

gu, pił szampa na przez całą noc, naza jutrz zaś wydał 2000 franków na stroje dla swej przyjaciółki.

Wstępny lekarz zapomocą zastrzyków usypiających grabiał widocznie i innych swych pacjentów, w gabinecie jego bowiem znaleziono liczne portfelki wraz z teką Rumebe'a. Wina dr. Bougrata jest tem większa, iż zamordowany był jego przy-

jacielem i towarzyszem broni na froncie. Lekarz-ekspert orzekł, że odniesione przez przestępcę w czasie wojny rany bynajmniej nie zmniejszają ani stanu jego poczytalności, ani pełnej świadomości czynów. Prawdopodobnie kat paryski będzie miał robotę, a róz gilotyny zetnie głowę zbrodniarza, jakiego nie notowały kroniki kryminalne świata.

## Reklama na grobowcach

W Ameryce coraz więcej szerzy się ten dziki zwyczaj

Na cmentarzu Long Island, w pobliżu Nowego Jorku, przeczytać można następujący napis grobowy: — Tu spoczywa Anna Hawkins, która do ostatniej chwili życia zachowała piękność cery dzięki znakomitemu kremowi „Beauty” wyrabianemu przez firmę Carter and Co.

O kilkanaście kroków dalej wznosi się wspinały grobowiec, na którym umieszczono następujący napis:

— Tutaj złożone będą popioły Joe Bernstama, szefa słynnej firmy kolonialnej Bernstama and Chap, która zadawała zawsze swą klientelę i do-

brocią towarów przedłuża ludziom życie.

Oryginalnością napisu grobowego przewyższa jednak wszystkich rodzina Etkinsów, fabrykantów trykotażu.

Na grobowcu ich widnieje następujące epitafium: — Tutaj spoczywa bógiem snem rodzina Etkinsów, nie skrzywdziła bowiem żadnego odbiorcy, oddając mu po najniższych cenach ciepłe i wygodne trykoty.

Używanie grobów do celów reklamowych wchodzi w Stanach coraz częściej w użycie, pomimo sprzeciwów duchowieństwa.

## Odrzucone oświadczenia

Przedmiotem rozprawy sądowej

Miss Emma Baldwin Rogers, córka fabrykanta, stała z Bostonu zaskarżyła Mr. C. Scoltera, młodego lecz cenionego już poetę amerykańskiego o obrażenie honoru.

Mr. C. Scolter autor temu poezji pt. „Gaszcza i poliany” chętnie przebywał w towarzystwie milionerki, napisał nawet dla niej dwa wiersze i robił wrażenie zakochanego. Ponieważ jednak przez czas długi nie oświadczył się, wyrzuciła go w tem pani Emma i zaproponowała Scolterowi małżeństwo.

Poeta jednak odrzucił propozycję milionerki.

Napisał list, że nie czuje w sobie powołania do stanu małżeńskiego. Listem tym uczuła się dotknięta Mr. Rogers i wniosła skargę sądową o obrazę honoru.

Sprawa wywołała żywą wymianę zdań w eleganckim świecie amerykańskim, a szczególnie kobiety zainteresowane są przebiegiem procesu. Wiedząc ich zdania wina Scoltera jest niewątpliwa, albowiem odrzuć rękę pięknej, młodej, inteligentnej i w dodatku bogatej kobiety jest ciężka obraza.

## Salon piękności psów.

Toaleta eleganckich pp. Foksów i Pudelków.

Przy jednej z ulic paryskiej, prowadzących do „Place de l'Étoile” otworzył młody weterynarz „salon piękności psów”.

Codziennie o 1/2 wczesnego ranka zatrzymuje się przed „salonem” długi szereg samochodów i eleganckie paryżanki lub ich lokaje przywożą tam kudłatyh ulubieńców. Sztab specjalistów pracuje nad estetycznym wyglądem piesków. Masażyści nadają elastyczność psim członkom, fryzjerzy ondu-

lują czworonożnych elegantów, dentysty czyszczą pieskom zęby, a inni znów specjaliści dbają, aby pan Fok lub Pudelek merdał zgrabnym i puszystym ogonkiem.

W ostatnich czasach wchodzi moda, aby eleganckie pieski miały złote korony na zębach. Szoze gólnie pięknie wyglądają mając buldogi z tem złotem uzbieniem.

KLAUDJUSZ FARRERE.

1]

## Sygnal alarmowy.

Karol Selves, ukończony od wczoraj „bakalarz i mówca”, przybył do Tulonu, aby wsiąść na pociąg, który szedł do Monte Carlo. W kieszeni brzęczało mu piętnaście ludołów — wspaniałomyślność rodzicielska z okazji doskonałego zdania egzaminu. Miły, dobry chłopak, w wieku lat 18-tu, z twarzą młodej dziewczyny i oczami pazia. Pelen elegancji w toalecie; ubiera się przecież w Cannes u krawca dworu książęcego.

Oficjalnie Karol Selves jedzie właściwie do Nicei, zaproszony przez swego kolegę, aby spędzić dwadzieścia cztery godziny w willi Mont-Boron.

W rzeczywistości jednak chwytą się tej jedynej okazji, aby urzeczywistnić swoje marzenia: pokryjomu udaje się do Monte Carlo gdzie go nieprzepartą siłą ciągnie pokaźna złota i miasto pełne zbytku.

Pociąg toczy się po równinie prowan-

salskiej; bardziej brzydkiej, niż pięknej. Aż do pobliżu l'Estrel droga, wiodąca do ostatniego z rajów ziemskich, nie jest wcale czarna jak.

Piętnaście luidorów... Zapewne, nie jest to bogactwo, tembardziej dla Karola Selves. Ale cóż robić! Wydawane tak codziennie, utworzyłyby sto tysięcy franków renty... Byłoby z czego używać — rulety, trente et quarante; przechadzać się wzdłuż melancholijnych wybrzeży Cap Martin, z tą młodzieńczą, pełną uśmiechu melancholią w duszy i tęsknotą ku miłości; a potem pójść na obiad samemu — lub we dwoje — na werandę hotelu de Paris, gdzie cienkie obrusy zasypane są zbytkownie przepysznyimi fiołkami... Karol Selves kocha się w tych rzeczach zbytku i wytworności, rzeczach, które nie są konieczne, lecz właśnie dlatego są stokroć dla niego cenniejsze.

Pociąg sunie ciągle wolno. Karol Selves zmęczony wczorajszym egzaminem i całą następną nocą — zasypia.

„Carnoules, Arce... Saint Raphael...”

W Agay otwierają się drzwi wagonu. Ktoś wchodzi i siada naprzeciw śpiącego — ktoś bardzo skory do pogardy, bo ani jedno spojrzenie nie rzuca na świeże, gładkie policzki młodego chłopca, ani też pełne słodyczy oczy, które odgaduje się pod ciemnymi rzęsami powiek.

„Cannes, Antibes... Nicea...”

Przy wjeździe na stację zgiełk. Zbudzony ruchem Karol Selves zrywa się na równe nogi i dopiero teraz spostrzeża, że ma sąsiada... nie „sasiadkę”, śliczną sasiadkę!

Skąd on ją zna? Zna napewno tę szczerą płą, zgrabną figurę, te ruchy nierówne, jakby małej dziewczynki, która ma jeszcze chęć skakać przez sznur?... i te małe zmysłowe usteczka? Nagle przypominają sobie; to jest panna Vega, sławna artystka! Widział ją dwa razy na scenie. W jej najlepszych rolach raz w Tulonie, drugi raz w Marsylii. Po tem często wpatrywał się w jej fotografię, na pierwszych stronicach pism ilustrowanych, lub za oknami sklepów.

D. c. n.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Wtorek, 30 marca — Anieli Wd.

### TEATRY.

Teatr Miejski Jubileusz gimnazjum

Teatr Popularny „Sobowót”

### WIDOWISKA.

Całose „Bez Hur”

Luna „Ben-Hur”.

Kaduta „Bok szau i użycia”.

Grasid—Kino „Grzech i kara”.

Imperial „Ahasver”.

Odeon „Trędowata”.

Czary „Szatańska afera”

Apollo „Czarny pilot”

Nowości „Szeatan Oceanów”.

Dom Ludowy „Quo Vadis”.

Resursa „I polaty się byz uwiedzionej”.

Corso „Fantomas”

Miejski Kin. Ośw. „Dawoznik z Notre Dame”.

—oO—

## Wiadomości bieżące.

### Likwidacja zatargu w gazowni

W ubiegłym tygodniu wybuchł w gazowni targ, spowodowany usunięciem pewnej liczby członków Klasowego Związku, którzy zredukowani mieli być w procentowym stosunku do robotników innych związków. Robotnicy zagrozili strajkiem. Na konferencji odbytej w tej sprawie pomiędzy przedstawicielem związku a dyrektorem Gazowni Miejskiej p. Kapusta, ten ostatni zgodził się na kompromisowe załatwienie zatargu celem uniknięcia w Gazowni strajku. Ostateczne uzgodnienie spornych punktów w sprawie ewentualnych redukcji załatwione zostanie w ciągu dnia dzisiejszego. (E)

### Roboty kanalizacyjne rozpoczęto

W bieżącym tygodniu rozpoczęto częściowo roboty kanalizacyjne na ul. Zeromskiego pomiędzy ul. Andrzeję a Zielonym Rynkiem.

Pozatem rozpoczęto roboty przygotowawcze na innych odcinkach, gdzie intensywna robota rozpocznie się w pierwszych dniach kwietnia. (U)

—oO—

### Kronika policyjna.

#### Samobójstwo.

Gustaw Błuszkę, lat 22 pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru w swem mieszkaniu przy ul. Górnej Nr. 2.

Przyczyną samobójstwa nie ustalona.

—oO—

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

#### Ze Związku P. N. S. P.

W sobotę, dnia 26 bm. odbyło się z inicjatywy Zarządu Ogniska Zw. P.N.S.P., zebranie nauczycieli pracujących w wieczornych szkołach zawodowych, — w lokalu Ogniska Andrzeja 4.

Zebranie zajął prezes Ogniska p. J. Polakowski, przedstawiając obecnym cel zebrania, mianowicie utworzenie sekcji naucz. szkół zawodowych przy Związku NSP. Po ukonstytuowaniu się prezydium zebrania, do którego weszli pp. Uzdowski (przewodniczący) Borucki M., Dryla i Matula, w treściwym i rzeczowym referacie poruszył p. Ochędalski braki jakie posiada szkolnictwo zawodowe, wskazując zarazem środki, które powinny je uzdrowić. Zdaniem referenta wina złego stanu leży tak że po stronie nauczycielstwa, które dlatego że jest nie zorganizowane, nie przedstawiające przeto żadnej siły, nie może przeciwstawić się często zbyt szkodliwym posunięciom ze strony niektórych czynników, kierujących odpowiedzialnych za stan szkół zawodowych. Nad referatem potoczyła się ożywiona dyskusja, zakończeniem której było zorganizowanie sekcji nauczyciel szkół zawodowych, której celem będzie pracować nad rozwojem i doskonaleniem szkolnictwa zawodowego.

Wyłoniono komisję regulaminową i wybrano następujący zarząd sekcji Pp. Drabarek (przewodniczący), Ochędalski, Elznerowiczówna, Kmiec, Smolarek, Szymczykiwicz i Szmal. Szlachetnej tej inicjatywie należy przyklasnąć i życzyć Sekcji owocnej pracy nad uzdrowieniem zabagnionych stosunków w miejskim szkolnictwie zawodowym.

# Po rozstrzygnięciu arbitrażowym Zw. zawodowe i przemysłowcy jeszcze nie powzięli decyzji Wyczekujące stanowisko Związku.

Wyeliminowanie pracowników biurowych i majstrów fabrycznych z pod ogólnego orzeczenia komisji arbitrażowej wywołało w związkach zawodowych poważną konsternację, z uwagi na fakt, iż organizacje robotnicze i pracownicze zgodziły się na poddanie zatargu o płace decyzji arbitrażowej pod warunkiem, iż decyzja ta ureguluje również i płace majstrów fabrycznych i pracowników biurowych. Organizacje te nie podjęły narazie żadnych kroków w tej sprawie, oczekując na szczegółowe relacje i oficjalne dane z Warszawy o arbitrażu oraz od swych centrali szczegółowych instrukcji.

W sprawie tej również i Inspektorat Pracy zajął stanowisko wyczekujące, uzależniając swą ewentualną akcję w sprawie rokowani o płace pracowników biurowych i majstrów fabrycznych od instrukcji z Warszawy, jakie otrzymać będzie mógł dopiero w ciągu dnia dzisiejszego. Pertraktacje przedstawicieli obu stron mogłyby być za pośrednictwem Inspektoratu Pracy podjęte dopiero na żądanie jednej ze stron. Wśród związków zawodowych panuje w tej sprawie opinia, że Min. Przem. i Handlu Kwiatkowski okazał się w tym wypadku silniejszym od Min. Pracy dr. Jurkiewicza. (e)

## Wyczekujące stanowisko przemysłowców

Związki przemysłu włókienniczego nie zajęły narazie żadnego stanowiska wobec decyzji arbitrażowej w sprawie podwyżki płac w przemyśle włókienniczym. Stanowisko to zwłaszcza wobec sprawy regulacji płac dla majstrów i pracowników biurowych ustalono

zostanie dopiero w ciągu dnia dzisiejszego lub jutrzejszego po otrzymaniu oficjalnych pism z Prezydium Rady Ministrów co do motywów i ścisłego brzmienia orzeczenia komisji arbitrażowej. (e)

## Pierwsza pensja z podwyżką

W dniu jutrzejszym odbędą się w fabrykach przemysłu włókienniczego wypłaty zarobków tygodniowych, do których doliczona zostanie po raz pierwszy przyznana robotnikom przez rządową komisję arbitrażową podwyżka płac, wahająca się w granicach od 5 do 12 proc. dla poszczególnych kategorii.

Podwyżka ta wypłacona zostanie wstecz od 21 bm. jako obowiązująca od tego terminu, w którym robotnicy na wezwanie Rządu przerwali bezrobocie i podjęli prace w przemyśle. Podwyżka przeciętna wyniesie około 7 3/4 proc.

## Czy będzie dziesięć godzin pracy.

W okresie po strajku szereg firm włókienniczych postanowiło uzyskać zezwolenia na prowadzenie pracy przez 10 godzin. Fabryki te będą mogły prace w ten sposób pod-

jąć z uwagi na zmarnowaną przez strajk część sezonu i konieczność powetowania strat zarówno produkcji jak i w zarobkach robotniczych. (e)

# Tam, gdzie szerzy się demoralizacja i przestępczość,

## Należy budować zakłady poprawczo-wychowawcze

Wzrost przestępczości wśród elementu młodocianego w okresie powojennym dał się we znaki Łodzi, jako jednemu z wielkich ośrodków miejskich kraju. Z tych też względów władze samorządowe podjęły inicjatywę w celu stworzenia specjalnego zakładu wychowawczo-poprawczego. Sprawa powołania do życia takiego zakładu była w dniu wczorajszym przedmiotem specjalnego posiedzenia w wydziale oświaty i kultury Magistratu. Na posiedzeniu tem zdecydowano

powołanie do życia zakładu wychowawczo-poprawczego na wzór podobnych zakładów zagranicą umożliwiających prowadzenie racjonalnej walki z przestępczością wśród dzieci, gdyż dotychczasowa działalność specjalnych sądów dla nieletnich okazała się niewystarczającą w tym kierunku i niedostateczną jako środek zasadniczy. Postawienie na odpowiednim poziomie tego zakładu uzależnione będzie od kredytów. (E)

# Wybory do Kasy Chorych w Łodzi

## Mają odbyć się w najbliższych miesiącach.

Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji administracyjno-prawnej zarządu Kasy Chorych ożywioną dyskusję wywołała sprawa rozpisania nowych wyborów do Rady Kasy Chorych w Łodzi. Nowe te wybory będą musiały nastąpić wobec kończącej się kadencji Rady. Po ożywionej dyskusji i obszernym referacie przewodniczącego komisji administracyjno-prawnej r. Kuka, odnośna u-

chwala została przez komisję przyjęta. Sprawa ta była również przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia zarządu Kasy Chorych. W wyniku dyskusji uznano, iż wybory do rady Kasy Chorych są kwestją najbliższego czasu. W dniach najbliższych zapadną też ostateczne decyzje co do sposobu przeprowadzenia nowych wyborów. (E)



**Koncert chóru Tow. Śpiew. „Echo“.**

W nadchodzącą sobotę, dnia 2-go kwietnia odbędzie się w sali Polskiej YMCA. Piotrkowska 69 koncert chóru Tow. Śpiew. „Echo“.

Wielkie zainteresowanie się pow. koncertem świadczy również i o wysokim poziomie chóru liczącego około 50 osób, tembardziej, że i nie przeciętny program występu przyczyni się niewątpliwie do zdobycia przez chór jeszcze jednego sukcesu w długoletniej jego pracy artystycznej.

**ODCZYTY.****Do Rodziców katolickich**

Problem wychowania jest jednym z najważniejszych zagadnień Polski współczesnej; chodzi tu bowiem przedewszystkiem o ustalenie fundamentów, na których ma się oprzeć na długie lata kształcenie duszy pokoleń naszych, a następnie — o wybranie dróg, które najlepiej do celu określonego będą prowadziły.

Dla katolików tembardziej jest to sprawa pierwszorzędnego znaczenia. Przeświadczeni, że w chwycanie wogóle, a obywatelskie w szczególności znajdują potężne oparcie w nadprzyrodzonym czynniku religijnym, musimy czuwać nad tem, by przez pominięcie walorów religijnych przy określaniu podstaw wychowania, nie spaczono całego dzieła. Enuncjacje poszczególnych sfer w sprawie wychowania oraz podejmowane w związku z tem wysiłki wyraźnie wskazują na to, że ideałem katolickim i duszy naszej młodzieży grozi wielka krzywda. Zatem ciężko na nas przedewszystkiem obowiązek uświadomienia sobie istoty zagadnienia z punktu katolickiego, a następnie obmyślenia środków rozwinięcia swych postulatów.

W zrozumieniu doniosłości sprawy Sekcja Odbytowa TKK. występuje z inicjatywą, w tym kierunku, urządzając dnia 1 kwietnia br., to jest w najbliższy piątek o godz. 8.15 wiecz. w sali „Lutnia“ specjalny odczyt na temat: „Katolickie wychowanie — obowiązki rodziców“.

Prelegentem będzie wybitny działacz katolicki w tej dziedzinie hr. Michał Sobański.

**MUZYKA.****Występ Chóru Tow. Operowego**

W niedzielę dnia 3 kwietnia br. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej wielki Poranek muzyczny staraniem Tow. Chopina. Obok Chórów i Orkiestry Tow. Chopina wystąpią doskonale Chóry Tow. Operowego, odtwarzając szereg interesujących wyjątków operowych. Współudział w koncercie biorą artyści: śpiew oper. B. Olecka (sopran), N. Koszykowska (mezo—sopran), J. Bukowiecki (baryton), J. Kerger (tenor) S. Lewin (bas) i A. Waitand (baryton). Kapelmistrze: prof. D. Kleidt i prof. J. Zozulla. O ogromnym zainteresowaniu koncertem świadczy zupełna prawie rozpóradaż biletów do tej pory.

**Teatr i sztuka.****TEATR MIEJSKI.**

„Żywy trup“ sensacyjny, dramat Tolstoja ukaże się z Jerzym Woskotowskim w roli tytułowej, raz jeszcze w najbliższą sobotę popołudniu. Ceny najniższe.

„Najdroższa moja Peg“ arcywesoła krotkowiła amerykańska w 4 aktach H. Mannera, grana ostatnio około 50 razy w warszawskim Teatrze Małym ukaże się po raz pierwszy w nadchodzącą sobotę wieczorem.

Dziś uroczyste przedstawienie, zakupione przez Komitet uczczenia istnienia gimnazjum żeńskiego Piłkowskiej i Macińskiej. Początek o godz. 6 popoł.

Jutro, czwartek, po cenach najniższych „Proboszcz wśród bogaczy“.

Piątek po raz 4—ty świeżo wystawiona „Pożama drabina“ w kapitalnej interpretacji pp. Rele wicz—Ziembińskiej, Gzy,ewskiej, Dziewońskiej, Grolickiego, Krasnowieckiego, Szuberta i Ziembińskiego. Ceny niższe.

**TEATR POPULARNY**

Dziś, w środę, wieczorem i dni następnym w dalszym ciągu znakomita komedia „Sobowót“ z Kubińskim w roli tytułowej.

Dziś, w środę, popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych. Grany będzie „Hajduczek“, przeszliczna sztuka historyczna (wg powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“) w 3 aktach.

**Wojna aptek ze składami aptecznymi.****Czy w składach aptecznych będzie można nabyć gotowe specyfikiki**

Między właścicielami aptek, a właścicielami składów aptecznych, toczy się walka co do uprawnienia tych ostatnich do sprzedaży niektórych specyfikików i leków.

Ostatnio cały przemysł chemiczny i wytwórnie specyfikików i preparatów złożyły memorjał do Dyrekcji Zdrowia i wypowiedziały się za dopuszczeniem tej sprzedaży w składach aptecznych ze względu na to, iż i tak ani aptekarz, ani drogerzysta nie odpowiada za preparat lecz tylko wytwórca, a więc dla sprzedaży tych specyfikików nie trzeba mieć specjalnych zasobów wiedzy aptekarskiej.

Pozatem dozwoleń w sprzedaży tych

rzeczy w składach aptecznych wyłącza obecny monopol aptek, co wpłynie na potaniecie tych artykułów.

Wobec powyższego, spis leków i preparatów, dozwolonych w sprzedaży w składach aptecznych będzie znacznie zwiększony.

W sprawie powyższej odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady drogistowskiej i odpowiednia delegacja wraz z nowym prezydentem drogerzystą, który wszedł obecnie do Sejmu, będzie interwenjowała w ministerstwie spraw wewnętrznych, by ostatecznie spór pomiędzy aptekarzami a właścicielami składów aptecznych zakończyć. (bip)

**Nowy szpital w Łodzi****Zakładają Ojcowie Bonifratrzy**

Przed niedawnym czasem znany ze swej działalności samarytańskiej Zakon O.O. Bonifratrów osiadł w Chojnach pod Łodzią, gdzie zakupił 7 morgów ziemi pod budowę bezpłatnego szpitala dla ubogich chorych oraz ambulatorjum dla bezpłatnych porad lekarskich.

Uznając potrzebę i wielką pożyteczność takiego zakładu dobroczynnego, zwłaszcza dla biednej ludności naszego miasta, zaangażował się w Łodzi Komitet Budowy Szpitala

O.O. Bonifratrów, którego organizacyjne zabranie odbyło się ubiegłego tygodnia w Domu Młodzieży przy ul. Gdańskiej.

Po powzięciu szeregu uchwał, dotyczących zrealizowania tego wysoce humanitarne go dzieła — Komitet ukonstytuował się, wybierając na przewodniczącego p. prezydenta M. Cynarskiego, zastępcę przewodniczącego — ks. Oficjała dr. J. Bączka, na sekretarza p. arch. J. Kabana.

**Nowe stawki bankowe;****OBOWIĄZUJĄCE OD 1 KWIEŃNIA**

Banku Związkowe, należące do kantelu, regulującego stopy procentową, od wkładów na posiadaniu w dniu 28 marca rb. uchwalili, że poczynając od dnia 1 kwietnia 1927 roku, stopy procentowe, płacone od wkładów, nie mogą wynosić więcej, niż przy wkładach złotych wszelkiego typu: a vista do 6 proc. z wypowiedzeniem jedynym miesiącem do 7 proc. z wypowiedzeniem 3-ch miesięcy do 8 proc. z wypowiedzeniem 6-ciu miesięcz-

niem i dłużej do 10 proc. Przy wszelkiego typu wkładach w walutach obcych i w złotych w złocie: a vista do 3 proc. z wypowiedzeniem jedynym miesiącem do 6 proc. z wypowiedzeniem 6 i dłużej do 8 proc.

Ponadto ustalono maksymalną stopę procentową od wkładów złotych na książeczki oszczędnościowe, poczynając od dnia 1 maja 1927 r. na 9 procent. (0)

**Łódzka komisja odwoławcza****Od wymiaru podatku dochodowego.**

Jak wiadomo Łódzka Izba Skarbową otrzymała od Ministerstwa Skarbu rozporządzenie utworzenia w naszym mieście 2 nowych komisji odwoławczych (dotąd istniała tylko jedna).

Jedna z tych komisji będzie rozpatrywała odwołania płatników zamieszkałych w Łodzi, druga przeznaczona jest dla powiatu łódzkiego. Do komisji dla m. Łodzi wchodzi:

z urzędu następujący urzędnicy: Marcinowski, Graliński, Ślaski, oraz ich zastępcy Wierciarzyk, Brzoski. Z ramienia płatników tego podatku wchodzi do komisji pp. Karol Schebler, Kazimierz Roszak i Jakób Ajzner. Zastępcami zaś będą Bronisław Łoziński, Lebus Rozenberg i Jonas Rozen.

Kadencja komisji odwoławczej wyznaczona została na przeciąg 3 lat. (r)

**Termin złożenia zeznań o podatku dochodowym****MA BYĆ SPROLONGOWANY DO 1 MAJA B. R.**

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym delegacja Centrali Związku Kupców w Warszawie zwróciła się do Ministra Skarbu Czechowicza z memorjałem domagając się sprolongowania terminu złożenia zeznań o dochodzie do dnia 1 maja.

Pan Czechowicz zapoznawszy się szcze-

gółowo z motywami memorjału, przyobiecował pozytywnie rozstrzygnąć prośby wysuniętej w memorjale. Jest możliwem wobec tego, iż najpóźniej jutro otrzymamy oficjalną wiadomość, przedłużającą termin złożenia wspomnianych zeznań na miesiąc. (r)

# Same wybiegi, a brak rzeczowych argumentów

## Replika na obronę Kasy Chorych

Na moje wyraźne i rzeczowe, oparte na faktach i świadkach argumenty, Kasa w „Wiadomościach Kasy Chorych” swoich odpowiedziała szeregiem demagogicznych wywodów. W artykule „Opinia o krytyku” Kasa wcale nie obala moich zarzutów, a tylko dąży do wprowadzenia w błąd opinii publicznej. Swoim artykułem stwierdza Kasa, że, o nadużyciach w retaksacji wiadomo było tej jeszcze przed rozpoczęciem prac komisji aptecznej. Dlaczego więc we właściwym czasie Kasa nie zrobiła z tego użytku, a tem samam tolerowała ludzi działających na jej niekorzyść? Tylko na wniosek farmaceutów Wydział Lecznictwa wyłonił komisję — chociaż retaksacja podlegała p. Szusterowi (Wydział Gospodarczy). Zarzut jakoby komisja apteczna nie nie wykryła jest tylko demagogicznym wykretem Kasy.

Przeciwnie, komisja w ciągu dwutygodniowego urzędowania przedstawiła Kasie całokształt sprawy. W protokóle komisji aptecznej słowo ewentualnie użyte w nagłówku które miało osłabić znaczenie tegoż zostało całkowicie obalone przez załączenie do niego dowodów rzeczowych.

Dalszy bieg dochodzenia Kasa powierzyła nie obeznanemu z aptekarstwem urzędnikowi, który tylko w wolnych chwilach urzędowania był zajęty „retaksacją”. Dochodzenie trwa już 15 miesięcy. O ile ono i nadal będzie prowadzone w takim tempie, to sprawa przewlecze się całe lata, z czego może być zadowolony p. Rubaszkiiewicz i jego adherenci.

Prócz faktów ustalonych przez komisję apteczną wykryto jeszcze że nawet recepty wykonane w aptekach kasowych były przez pana Rubaszkiwicza sprzedawane o czem świadczą rachunki z apteki p. Sitkiwicza.

Kasa w swoim artykule wcale nie wspomina o sprawie nadużyć z atophanem i o „arbitrażu” z aptekami prywatnymi przez co poniesiono kolosalne straty. Nad takimi faktami nie przechodzi się do porządku dziennego gdyż one zbyt drogo kosztują ubezpieczonych.

Nie trzeba być wielkim „buchalterem” by skonstatować że Kasa otrzymywała tani libophan a płaćca znacznie droższy atophan. Szczegóły o powyższym mogą potwierdzić p. Dr. Kłuszyński oraz urzędnicy z buchalterii aptecznej i kierownik magazynu.

Malwersacja retaksacyjna, historia z atophanem, „arbitraż” z aptekami prywatnymi i inne sprawy, które poruszyłem w moich artykułach uważam za kompleks spraw, które muszą być wyraźnie wyświetlone przez Dyрекcję Kasy, w przeciwnym razie znajdą się inne władze, które więcej się interesują kontrolą dobra publicznego marnowanego przez nieudolną gospodarkę Kasy, a szczególnością przez Wydział Gospodarczy. Szef, którego słynie ze swych genialnych „pomysłów” i bardzo mądrych „Septemów”.

Obcięcie z polecenia Ministerstwa sprawami poruszonemi przeze mnie zajęło się Województwo. Widocznie sprawy te nie są tak drobiazgowo jak stara się przedstawić Kasa. Kasa zarzuca mi że recepta morfina została zniszczona z mego polecenia i że nie byłem obecny przy jej zniszczeniu oraz że nie spisałem odnośnego protokółu. Właściwie do odpowiedzialności powinna byłaby Kasa pociągnąć nie tylko mnie lecz wszystkich członków komisji tylko wtłaczasz, gdyby morfina nie została zniszczona a przy dalszym jej stosowaniu powtórzyły się wypadki ostrego zatrucia. Dzwonem się wydaje iż autorzy artykułu nie wiedzą o tem że o zniszczeniu morfiny został sporządzony odnośny protokół podpisany przez kierownika magazynu i przez ludzi, którzy zniszczyli przeszło 15 tysięcy ampulek morfinowych.

W stosunku do wytwórni farmaceutycznej byłem w moich sprawozdaniach może nawet zbyt ogólnym, gdyż prowadzona ona jest niżej wszelkiej krytyki. „Jednogłośny” wyrok komisji rzeczoznawców uważam za subiektywny i niezasadny. Komisja zakwestjonowała moje orzeczenie oparte na wywodach badania Państwowego Instytutu Farmaceutycznego, który jest najwyższym autorytetem przy badaniu medykamentów. Z powyższego wynika, że komisja rzeczoznawców Kasy Chorych posiada wyższe kwalifikacje niż Państw. Inst. Farmaceutyczny.

Widocznie dlatego wyniki prac komisji rzeczoznawców były osłonięte głęboką tajemnicą. Pan Dr. Samborski upewnił mnie że zostanę powiadomiony o przebiegu prac powyższej komisji, jednak tego nie uczynił.

Kasa zarzucała mi brak zmysłu „orientacyjnego”. Ciekawy jednak jestem, czy autorzy artykułu wykazaliby więcej „orientacji”, o ile by nie byli do niczego uprawnieni i nie mieli żadnych określonych kompetencji. Robiono mi stale wstępy przy realizowaniu planów. Jednakowoż praca moja w tak ciężkich warunkach nie została jałową. Czemu Kasa nie może zaprzeczyć.

„Kanaljami, szugasami, agitatorami” nauczyłem się operować w „demokratycznej” Kasie Chorych. Słów tych nieużyłem do ogółu pracowników kasowych. Kasie natomiast zależy na takich tytulach, gdyż są oni bardzo mile widziani i tolerowani.

Prócz tego zarzuca mi Kasa złośliwość i jakąś „grę” niewiem (sporową czy hazardową). Są to zwykłe wybiegi Kasowe, gdy jej brakuje rzeczowych argumentów. Wszak władze kasowe słyną z demagogii, obłudy i koftunerji! Kasa artykułem swoim chwaliła mnie sterozywać i zmiażdżyć — śmiem jednak upewnić, że jej to się nie uda. Poważniej reagować będę na słuszne zarzuty.

Ignacy Lotoczko

b. Inspektor Farmaceutyczny Kasy Chorych  
m. Łódź.

## Czy to pomoże ?

### PRZECIWKO WYGÓRÓW ANYM CENOM LETNISK.

W roku bieżącym właściciele letnisk mieli zamiar pobierać wyższe ceny za mieszkanie niż w roku ubiegłym.

Tymczasem z powodu zarządzenia władz administracyjnych ceny letnisk nie zostaną podwyższone, a pozatem właściciele ich zmuszeni są w myśl zarządzenia min.

Składkowskiego gruntownie mieszkania te zremontować i utrzymywać w stanie sanitarnym.

O każdym wypadku wynajmowania letnisk za ceny zbyt wysokie, należy zawiadomić starostwo, które wdroży odpowiednie kroki. (bip)

## Likwidacja strajku robotników sezonowych. Konferencja porozumiewawcza w Magistracie

Rozpoczęty w poniedziałek rano strajk robotników sezonowych Magistratu objął tylko nieznaczna część tych robotników, ponieważ do bezrobocia nie przyłączyli się robotnicy ze związku Ch. D. i N.P.R. Wobec tego wczoraj od rana strajk ten został całkowicie zlikwidowany, a jednocześnie udała się delegacja związków do prezydium Magi-

stratu w sprawie zwołania konferencji porozumiewawczej. Przedstawiciele prezydium Magistratu oświadczyli, iż konferencja taka będzie się mogła odbyć w czwartek. W międzyczasie bowiem Magistrat zajmie ostatecznie swe stanowisko w tej sprawie i ustali wytyczne wobec postulatów robotników sezonowych. (E)

## Co kosztuje utrzymanie ?

### CENY NA RYNKACH MIEJSKICH I PRYWATNYCH

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się, jak następuje:

Mąka pszenna (kg) I gat. 90-95 gr, II gat. 85 gr żytnia I gat. 65 gr, II - 55-60 gr, kartoflana 80-1,00 zł. Ryż (kg) I gat. zł 1,50; II gat. zł 1,00-1,40 zł, kasza jaglana I gat. 90-95 gr, II gat. 70 gr marna zł 1,10-1,60; krakowska zł 1,20-1,50; tatarska 85-1,00; jęczmień 60-75 gr; perłowa 90-95 gr. Pszenica (kg) 65-70 gr, jęczmień 45-50 gr, fasola 90-1,40, groch 65-2,00; bobatar 60-90 gr.

Jajka (15 sztuk) zł 2,00-2,20. Masło (kg) zł 2,00-2,40; twaróg zł 1,30-1,40; ser zł 1,50-1,60. Mięso (1 kg) 35-40 gr mięsiana zł 2,00-2,40.

Ziemniaki (kg) 17-18 gr, marchew 15-20 gr buraki 25-30 gr, brukiew 20-25 gr, cebula 50-1,20 szcaw zł 1,00-1,60; szpinak 60-80 gr Kapusta (sztuka) 60-70 gr, kalafior zł 2,00-3,00; pory 10-25 gr, solery 10-50 gr. Szczypiorek (pęczek) 10-20 gr, rzodkiew 15-20 gr, rzodkiewka 25-30 gr. Jabłko (kg) zł 1,00-3,50. Cytryny (sztuka) 10-15 gr pomarańcze 35-80 gr.

Kura (sztuka) zł 4,00-8,00; kurczę zł 3,00-4,00, kaczka zł 6,00-8,00; gęś zł 12,00-18,00; indyk zł 12,00-20,00; gołąb zł 1,20-1,30.

## Prawo i sąd

### ICEK GRYLŁA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem wicepr. Witkowskiego, w asystencji sądziów Olbromskiego i Illnicza rozpatrywał sprawę redaktora jednodniówki komunistycznej „Robotnik piekarski” Icka Gryllę, który na łamach jednodniówki szerzył działalność antypaństwową.

Sąd przychylając się do wniosków obrony, wydał wyrok, mocą którego redaktor jednodniówki „Robotnik piekarski” został uwolniony od winy i kary. (u)

### PRZEZ RADJO.

#### PROGRAM NA ŚRODĘ, DNIA 30 B. M.

(Warszawa długość fali 1111 metr.)

Godz. 15,00-15,25 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16,45-17,10 — Program dla dzieci (p. Wanda Tatariewiczówna i p. Benedykt Hertz); godz. 17,15 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. godz. 18,40-19,00 — Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński; godz. 19,00-19,25 — „Skrzynka pocztowa” — godz. 19,30-19,45 — Komunikat rolniczy; godz. 19,45-20,10 — Odczyt pt. „Bogactwa naturalne Polski”; godz. 20,10-20,30 — Przerwa. Przynależnie komunikaty. Godz. 20,30 — Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. — Sygnał czasu. — Informacje prasowe.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Warszawa, 29 marca.

#### WALUTY I DEWIZY

Stanów Zjedn. 8,92  
Belgia 124,50  
Holandia 358, 10  
Londyn 358,10  
Nowy Jork 8,93  
Paryż 35,87  
Praga 28,51  
Szwajcaria 172,20  
Włochy 41,15  
Wiedeń 125,50.

#### PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. poź. dolarowa r. 1920 84,75; 5 proc. pań. poź. konwersyjna 59,00; 4½ proc. L. Z. niem. 55,75; 5 proc. L. Z. Warszawy 60,50; 4½ proc. L. Z. Warszawy 55,50; 8 proc. L. Z. Warszawy 74,00; 10 proc. L. Z. Siedlec 76,00.

#### AKCJE

Bank dyskontowy 120,50; Bank handlowy 7,95; Bank Polski 130,00; Bank zachodni 3,95; Bank zjedn. ziem. pol. 2,85; Bank Zw. sp. zar. 16,00; Brown-Boveri 2,20; Siła i Światło 95,00; Czersk 0,85; Częstocice 2,90; warsz. Tow. fab. cukru 4,75; Leży 0,34; Wysoka 6,85; Nobel 4,40; Węgelnia 97,00; Cegielski 35,00; Ostrowiec 81,00; Parowoz 0,85; Pociąg 3,00; Fudzi 1,67; Starachowice J.C.7; Zawiercie 33,00; Żyrardów 17,25; Borkowski 2,75; Żegluga 0,28.



# Z Y C I E S P O R T O W E.

## Dawny i nowoczesny amator.

### Nieco o profesjonalizmie

Lódź dn. 29 marca.

Sprawa profesjonalizmu w sporcie jest ciągle aktualna i przynajmniej u nas, nie załatwiona definitywnie. Nasuwa się tutaj zasadnicze pytanie: czy idea zupełnego amatorstwa może się utrzymywać, czy też jest utopią? Nasza odpowiedź na to pytanie brzmi przecząco.

Zachowanie czystego amatorstwa było możliwe dawniej, kiedy to jeszcze sporty nie były rozwinięte.

Lecz sport zaczął się rozwijać. Football z zawrotną szybkością zdobywał sobie zwolenników na całej kuli ziemskiej. Przenikał do wszystkich warstw. Pobudzał ambicje, wprowadzał współzawodnictwo. Każdy gracz chce podnieść swą formę. Lecz ani sam trenować nie może, ani też nie jest w stanie sam zbudować boiska. Tworzą się kluby. Są gracze lepsi i gorsi — powstają drużyny pierwsze, drugie i t. d. w jednym klubie.

Lecz gracze dobrzy często są zbyt ubodzy, by płacić składki członkowskie i zakupować sobie utensylja sportowe. Na to płacą bogatsi członkowie, często jedynie interesujący się sportem, a nie uprawiający go. Następuje teraz rozróżnienie pojęć: klub i drużyna. Jest to początek końca czystego amatorstwa.

Przyjrzyjmy się dalszym etapom tej ewolucji. Gracz, chcący utrzymać dobrą formę, musi uczęszczać na treningi, musi się odpowiednio odżywiać. Nie wolno mu przeciążać się nieodpowiednią pracą. Łatwo się domyślić, że musi nastąpić wyrabianie dobrych posad, udzielanie zapomóg na dożywianie graczy, a nadewszystko wypłacanie odszkodowań za czas stracony na mecze, wyjazdy, treningi i t. p.

Do tego dodać jeszcze należy leczenie chorujących graczy, oraz udzielanie odszkodowań uległym na meczach nieszczęśliwym wypadkom.

I tak powoli, krok za krokiem, postępowało zniszczenie pierwotnych zasad amatorstwa. Zaś reguła pozostała głucha na głos czasu, i dlatego jest obecnie martwą literą, z którą liczyć się mogą jedynie lordowie angielscy i inni bogaci ludzie, traktujący football jako pożyteczną rozrywkę, na równi ze spa-

cerem rowerowym.

A dlaczego football przechodził taką ewolucję? Dlatego, że ze zbyt wielką siłą ogarnął masy ludzkie. Football stał się kolosem i przestał być traktowanym jako rozrywka.

A działał tu jeszcze jeden czynnik: publiczność! Już to samo, że tłumy publiczności płacącej za bilet wejścia i siedzącej ewentualnie stojącej na specjalnie na ten cel urządzonych miejscach, przypatrywały się zawodom, uczyniły graczy podobnych do aktorów, grających dla rozrywki publiczności. A czy aktor może się obejść bez pensji?

Takie są przyczyny powstania profesjonalizmu. Teraz zastanowimy się z kolei nad sposobami zniweczenia profesjonalizmu, który jest w zasadzie i prawnie zabronionym i jednocześnie kompromitującym tych, którzy poświęcają się grze dla korzyści materialnych. Sposób jest jeden — solidarne przestrzeganie przez każdy klub sportowy nieopłacania sportowców za branie udziału w zawodach, poza — oczywiście — zwrotem kosztów, poniesionych przez sportowca, w związku z jego udziałem w imprezie sportowej.

## Nie wolno grać z klubami ligowymi w Polsce

### SENSACYJNA UCHWAŁA MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI PIŁKARSKIEJ.

Zarząd PZPN-u zawiadomił, jak już donosiliśmy FIF-ę i wszystkie związki państwowe piłkarskie w Europie, o secesji 14 klubów z PZPN-u. Nadeszła w dniu wczorajszym pisma wiedeńskie przynoszą sensacyjną wiadomość: FIFA wydała odpowiedni komunikat do wszystkich związków krajowych z zakazem gry z ligowcami w Polsce. W dalszym ciągu dowiadujemy się z prasy wiedeńskiej, że Slovan (Wiedeń), który miał grać 26 i 27 bm z Polonią i Warszawianką w Warszawie nie uzyskał pozwolenia od związku austriackiego, który na specjalnym posiedzeniu

zabronił Slovanowi wyjazdu. Codzienne pisma wiedeńskie przynoszą niesprawdzone jeszcze wiadomości, jakoby pp.: Tadeusz Kuchar i dr. Szatkowski wyjechali podobno do Belgii, celem uzyskania, w międzynarodowej federacji piłkarskiej (FIFA) pozwolenia gry z drużynami zagranicznymi dla klubów polskich — ligowych i wytlómaczenia dokładnego sprawy wynikłego rozłam w Polskim Związku Piłki Nożnej. Sensacyjna powyższa uchwała FIF-y wywołała bezwzględnie w klubach ligowych zrozumiałą konsternację. (c)

## Ukonstytuowanie się ligi I i II

### ROZGRYWKI MAJĄ SIĘ R OZPOCZĄĆ 10 KWIETNIA.

Na ostatnim walnym zgromadzeniu Łódzkiej Ligi Okręgowej Piłki Nożnej ostatecznie ustalono i zaliczono następujące kluby do Ligi I i Ligi II-iej. Do Ligi pierwszej weszli: Ł.T.S.G., G.M.S, Hakoah, P.T.C, Sila Sokół (Zgierz) Ł.K.S. i Turyści razem 8 klubów; do Ligi II-iej: P.K.S. „Burza“, Rudzkie T.G.S., S.S.K.M. (Częstochowa), K.S. „Orkan“ (Karlolewo); Makkabi (Zgierz); S.S. „Pogoń“, Kaliski Z.K.G.S., Orle (Zgierz), S.S. Rapid i Ł.

T.G. „Szturm“ razem 10 klubów.

Pozatem wybrano poszczególne zarządy lig oraz zarząd główny. Na najbliższym posiedzeniu nowoobranego zarządu zostanie załatwiona sprawa delegata Łodzi do P.L.P. N. w Warszawie oraz wylosowany będzie kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo Ligi I i II 10 kwietnia rb..

## Konkurs sprawności fizycznej

### OKRĘGOWE ZAWODY SPORTOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

(C-S) Z inicjatywy wicektora wychowania fizycznego p. Szczęsnego Połomskiego nastąpił w wychowaniu fizycznym młodzieży szkolnej w Łodzi całkowity zwrot na dobre. Przez pierwszy w Polsce zostanie w Łodzi, przeprowadzony konkurs sprawności fizycznej młodzieży szkolnej.

Dążąc do jaknajwyższego poziomu wychowania fizycznego w szkołach zarót no pod względem jakościowym, jako też ilościowym Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego zarządza przeprowadzenia z końcem bieżącego roku szkolnego konkursu sprawności fizycznej młodzieży poszczególnych szkół, jako jednostek organizacyjnych oraz okręgowe zawody sportowe młodzieży szkolnej.

W konkursie sprawności fizycznej szkół, mogą brać udział wszystkie szkoły średnie zawodowe i seminarja nauczycielskie.

Konkurs sprawności fizycznej szkół będzie polegał na wykazaniu jaknajwiększego procentu młodzieży danej szkoły o możliwie największym stopniu sprawności fizycznej, co zostanie stwierdzone przez komisje sędziowskie w tym celu powołane

przez Kuratorium. Przedmiotem konkursu sprawności fizycznej młodzieży będą ćwiczenia cieleśne, gibkościowe, siłowe i zręcznościowe oraz ćwiczenia lekko-atletyczne, jak biegi, skoki i rzuty, oceniane indywidualnie na podstawie pomiarów antropometrycznych do wyczynów w poszczególnych ćwiczeniach lekko-atletycznych. Szkoły będą się ubiegać o miejsca według wykazanej sprawności, przychem wyższe miejsce osiągnie ta szkoła, która ilościowo i jakościowo zdobędzie największą ilość punktów według jednolitej punktacji i ćwiczeń ustalonej dla szkół całego okręgu.

Program okręgowych zawodów szkolnych będzie obejmował gry zbiorowe (we dwa ognie pałani, siatkówka, koszykówka, szczyptornak) oraz biegi drużynowe i sztafetowe.

### NIEDZIELNE WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH

Pogoń (Łwów) — Lechia 10:2 (5:1)

Haskonen — Czarni 5:0.

Kolejowy K. S. — Pogoń (Katowice) 4:2 (1:2)

Mysłowice — Załęże 3:3 (2:1)

### ZAWODY STRZELECKIE W STRZELANIU O MISTRZOSTWO GIMN. TOMASZEWSKIEGO.

W niedzielę na strzelnicy Ł. K. S. — u odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo gimn. Tomaszewskiego.

Najwięcej punktów zdobył Klinowski Czesław (77 punktów), Zakiewicz Andrzej 70 p. i Wróblewski Witold 67 punktów.

### WYNIKI BIEGU NA PRZELAJ DLA PAŃ.

Urządzony na boisku bieg na przelaj dla pań przez Ł. O. z Ł. A. w parku ŁKS-u na przestrzeni 1400 mtr. przyniósł zwycięstwo p. Raźniewskiej (Kruszender) czas 5 m. 34 i 15 sek. 2. Plucińska (Kruszender) czas 5 m. 45 sek. 3. Grudzińska (Kruszender) czas 5 m. 53 sek. 4. Jarzębowska (ŁKS) czas 6 m. 2 sek.

Jednajcie nam nowych czytelników!



# „Eros”

Perfумы  
Mydła 885—  
Wody  
kolońskie  
zadowolnią najwy-  
bredniejszego zn-wcę  
Do nabycia: w skł. apt.  
i lepszych perfumeriach.

## „JUNO”

Łódź, Piotrkowska 44

Potrzebni wykwalifikowani 1838—

## tokarze, ślusarze i modelarze

Zgłaszać się do biura ruehu, Piotrkowska 217.  
Tow. Akc. „J. John” w Łodzi.

### Na wypłatę!

**ZONO!** Kup mężowi: płaszcz gumowy, bieżną dzienną i nocną, rękawiczki, skarpetki, parasol, towary na ubrania i jałta. Wszystko w najlepszej jakości. Tanio. Na najdogodniejszy warunkach  
u **LEONA RUBASZKINA, KILIŃSKIEGO NR. 44,**  
tel. 38-48.

## Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju od 7—9 i pół rano i od 5—7 wiecz. 1378—

## Portjerzy fabryczni

— znajdą — 719—

dodatkowy zarobek.

Zgłoszenia w Rozwoju pod „A. W.”

## Wirówki, Konwie

I wszelkie przybory mleczarskie tudzież całkowite urządzenie mleczarni na długoterminowe spłaty — poleca — 749—

## Związek Spółdz. Mleczarskich

Łódź, Al. Kościuszki 29.

## Na raty i za Gotówkę

poleca w wielkim wyborze wszelką konfekcję damską i męską **Wólczańska 43, 1 p. front.** 775—

### Wodne ogłoszenia

#### Nauka Wychowanie.

Potrzebny nauczyciel przedmiotów: łódzki i w zakresie chemii i las spec. polski i łódzki, matematyka, fizyka. Przygotować szybko i dobrze do egzaminów dla egzaminów podjętych w programach kursu klasy 2 i 3 miesiące 6-go sierpnia 14. grania 9.2-3

#### Sprzedaż.

Tanio na wypłatę cbuwie alca Piotrkowska 37 w podwórku 5 wejście 1016-4

**A!A!** Meble. Dzwany, Łódzka meblowa, otomany, krzesła, materace patentowane i miękkie, krzesła, gloty, meble kuchenne, biurko, biurka, biuletty, etażerki, wiszące, białe saloski. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Remiszowskie, Piotrkowska 116, 1 p. front tel. 41-61. 721-3

**A!A!** Garderoby szafy łódzka, kredensy, stolowe kuchenne, otomany, szafki roboty z gwarancją kilkuletnią po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach sprzedaje. Magazyn Mebli Piotrkowska 108, w. Przechylicki. 1556-6

**W** Głównie pod Łowiczem do sprzedania dwie posesje. Sam środek rynku, Główna Złota, rynek. 810-2

Portfele czarne. Hufera oraz harmonijki Kutykiewicz z rzędem Sienkiewicza № 25, m. 4. 1840-2

Skóry, formy, prawidła i wszelkie przybory szewskie ul. Sienkiewicza 25, 1 Złota 7. 1842-2

Jeden telefon z 30 płyt, 1 maszyna do pisania, 1 prasa do kopjowania tanio do sprzedania wólczańska 119, m. 11, 1 p. 1850-3

Sprzedam maszynę męską Singer ul. Rzgowska 111, fr. 2 p. m. 14. 1886-1

Sprzedam sklep spożywczy w Wład. ul. Wólczańska 226 w sklepie. 1882-1

#### Posady i prace.

zaofiarowane.

Osoba lubiąca dzieci i znająca trochę szycie, potrzebna do dzieci. Kopernika 34, m. 8, między 7 i pół a 9 wiecz. 1891-1

Cukiernik potrzebny na stałe zaraz wiadomość Lutomer 8 a 40 piekarnia. 1903-1

Potrzebna zdolna hańcorka ul. Piotrkowska 200, m. 25, 1892-1

Potrzebna uczciwa dziewczyna lub kobieta do służby do 2 osób ul. Rzgowska № 128 Dęys, 1278-2

Potrzebny ezelandnik krawiecki na male szuki Bednarska № 11. 1842-1

Potrzebny sprzedawca z kaucją 500 zł. Zgłoszenia do Rozwoju sub „Sprzedawca” 1850-1

Chłopiec potrzebny do terminu Orta 22, stolarnia, 1872-1

Służąca do wszystkiego z gotowaniem potrzebna Oferty pod „Zarza” do Rozwoju, 1818-1

Potrzebne przychodnia z gotowaniem. Sienkiewicza № 37 kłep spozwozcy 1810-1

Potrzebna służąca do kuchni restauracji „Louvre” Piotrkowska 88. 1910-2

Potrzebna służąca Wólczańska 21 m. 36. 1908-2

Potrzebny chłopiec do terminu do placarza Julusza 23. 1904-2

Potrzebny chłopiec do drukarni Zgłoszć się na ul. 28 p. Strz. Kan. 4. m. 1902-1

#### Lokale i mieszkania.

Pokój umeblowany do wynajęcia od 1-go kwietnia Pańska 49. m. 10. 9046-5

Przyjmę pana na mieszkanie Sienkiewicza 32, m. 1. 1838-2

Lokal przemysłowy z motorem maszynowym na warsztat, ślusarnię lub na tokarnię do wydzierżawienia Kuda Fabjanicka ul. Rynkowa 18, przystanek tramwajowy. 1691-2

Do odsiętą zaraz 2 pokoje 2 osobnem wejściem przy przystanku tramwajowym Władomocę k, M. Główna № 15, m. 1. 1816-2

Przyjmę 2 inteligentnych panów na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Nawrot 42, m. 7, 1 p. front. 1814-2

#### Różne.

Kuszerka Pipkowa przyjmuje zamówienia pań oraz masaż. Piotrkowska 132. 1470-8

Przyjmę suanie. pań, kostiumy do szycia. Wykonanie fasjonów bardzo solidne, podług najnowszej mody. Ceny bardzo niskie R. Cywińska 8-go Sierpnia 59, fr. 1 p. 1518-3

Dnia 27 marca zaginął pies rasy wilezkiej Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Wólczańska 88. Siwczak. 1892-1

Restauracja piwna Główna 50. R wydaje śniadania, obiady z 3 dań 1.20, kolacje od 1 zł, co dziennie świeże flaki Tamże potrzebna paniuska do obsługi gości. 1908-1

#### Zagubione dokumenty

Włeczozek Janina zagubiła paszport polski wyd. w gm. Galków, pom. Brzeziński. 1888-1

Loga Józef zagubił papiery piekarski wyd. w Łodzi 1918-1

### Ważne zawiadomienie dla Pań.

Wykwalifikowana chemiczka farbując włosy siwe wypracowała i najlepszym środkiem. Specjalność brunetki ul. Przejazd 14. II p. fr. m. 6. 1874-1

### Szkoła Pływania i Wiosłowania

przyjmuje zspisy w kancelarii Liza Morokaj i Rzeckiej od 5-7 w. Piotrkowska № 91, ewa. of. II p.

### Potrzebna służąca

do wszystkiego z gotowaniem i pania do dzieł umiejętna i cerować. Zgłaszać się Piotrkowska 101, drukarnia. 1881-2

### Piekarnia

egzystuje od 20 lat w dobrym stanie jest natychmiast do wydzierżawienia. Dowiedzieć się można w adm. Rozwoju. 1900-2

**WSZEŁKI BÓL GŁOWY**  
USUWA NIEZAWODNIE  
PROSZEK DO BÓLU GŁOWY  
DLA DOROSŁYCH I DZIECI  
**SOWA**  
APTEKA  
HAMBURGA 28  
WŁÓDZ  
50 KAWYCI WŁÓDZ

**Łóżka**  
metalowe, materace, wózki, łóżeczka i krzesła dla dzieci i krzesła dla dorosłych. Rolnigi na dogodnych warunkach po cenach konkurencyjnych daje „Palma” Narutowicza 38.

### Atelier Przemysłu Artystycznego

Piotrkowska 79, 1 p. fr, przyjmuje do haftowania i malowania SZTANDARY kościelne, echeony i szkolne. 940-1

### Uwaga.

1402  
Fryzjer damski i męski  
Farbowanie, ondulacja wodna. Piotrkowska 193.

### Odbiorniki Lampowe i wzmacniacze

RdW. № 7, zł. 1.60  
**M. Arct Warszawa**  
Nowy Świat № 35. 837

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 80 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swychnajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-j 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje z dniem przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracha 5 (Inł. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowru Sedowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku ogłoszeń 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 80 gr. milimetr.